Dzisiejszy numer zawiera 12 stron.

PRENUMERATA:
Miesięcznie . . . . Zł. 3.75
Z dostawą na miejscu, lub przesyłką pocztową . . . . Zł. 4.00
Za granicą . . . . Zł. 5.50

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza: 15 groszy
Na dworcach kolejowych 18 groszy.

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nacz. Redaktor: J. KONARSKI. W zastępstwie: St. ZACHARIASIEWICZ. Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 15 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Senatorska 6. — Tel. Naczelnego Redaktora 239.

Nr. 7431 Lwów, środa 27. maja 1925. Rok XVI.

Brak wieści o losie Amundsena.

Depesza Painlevé'go do posła Wasyńczuka --- sfałszowana.

Dziwne rzeczy na cmentarzu łyczakowskim.



TRZYSTA OSÓB NA SKRZYDŁACH HYDROPLANU.
Podobizna olbrzymiego hydroplanu pasażerskiego „Junkersa", który wkrótce rozpocznie loty między Sztokholmem a Warszawą. Wytrzymałość skrzydeł wykazała przedstawiona powyżej próba obciążenia przez 300 osób (po 150 na każdem skrzydle).

Z kart nemeziz.

Zaznaczyliśmy swego czasu, jak silne wrażenie sprawiła mowa przy bankiecie powitalnym, wygłoszona przez nowomianowanego ambasadora amerykańskiego Houghtona, który przestrzegał Europę, by zbytnio nie liczyła na dalszą pomoc Ameryki.

Do pewnego stopnia odpowiedzią na przemowę amerykańskiego dyplomaty było przemówienie ambasadora Anglji w Stanach Zjednoczonych sir Esmego Howarda na bankiecie urządzonym w N. Jorku przez „American Iron and Steal Institute".

Howard rozpoczął od rzutu oka na sprawy ekonomiczne. Stwierdziwszy, że w r. z. wywóz Ameryki do Anglji oceniono na 900 mili. dolarów, gdy cały import Anglji do Ameryki nie osiągnął nawet połowy tej sumy, bo tylko 400 mil. dol., oświadczył, że jeśli Anglia nie może uzyskać dostatecznego importu, to również ograniczy się w nabywaniu surowców zagranicznych.

Anglja bowiem — ciągnął Howard dalej — nie może ścierpieć, by jej bilans handlowy dawał niekorzystne wyniki, a *32* miljonów ft.

Marja Curie Skłodowska przybywa do Polski 7-go czerwca.

Warszawa, 25. maja. (w) W dniu 7. czerwca Warszawa będzie gościła w swych murach znakomitą rodaczkę Marję Curie Skłodowską, która przybywa do Ojczyzny na uroczystość założenia kamienia węgielnego pod gmach Instytutu swego imienia. P. Skłodowska wyraziła życzenie położenia własnoręcznie kamienia węgielnego pod budowę, która była Jej największem pragnieniem. Dnia 7. czerwca o godz. 10.30 rano nastąpi uroczyste powitanie, poczem podpisany zostanie akt erekcyjny założenia instytutu. Po skończeniu ceremonji uczestnicy udadzą się na plac budowy przy ul. Grójeckiej. Aktu poświęcenia ma dokonać Jego Eminencja kardynał Kakowski, poczem Maria Curie Skłodowska położy kamień węgielny pod budowę gmachu. Następnie w kamień wmurowana będzie puszka zawierająca akt erekcyjny oraz gazety z dnia 7. czerwca i monety polskie. Po uroczystości znakomity gość złoży wizytę Prezydentowi Rzplitej. 8. czerwca odbędzie się raut w ratuszu, zaś 9. uroczyste przedstawienie w Operze. P. Skłodowska wraca do Paryża 11. czerwca.

Wielka katastrofa w Bosforze.

Konstantynopol, 25. maja. (Tel. G. P.) W Bosforze zatonął wczoraj parowiec turecki, a wraz z nim 44 osób pasażerów i marynarzy. Pięciu marynarzy uratowało się.

CZESKI MINISTER W WARSZAWIE.

Warszawa. 25 maja. (Tel. G. P.) 17 czerwca przybywa do Warszawy czeski minister rolnictwa Hodzana na czele wycieczki, złożonej z 40 parlamentarzystów-rolników. Wycieczka ta jest odpowiedzią na wizytę ministra Janickiego.

CYKLON W ANATOLJI.

Konstantynopol, 25. maja. (Tel. G. P.) Od wczoraj szaleje w środkowej i południowej Anatolji straszny cyklon. Wiele osób straciło życie.

Wyrok w procesie spiskowców bułgarskich.

Wiedeń. 25 maja. (Tel. G. P.) „Neue Fr. Presse" donosi z Sofji: W procesie przeciw spiskowcom z Vatza zapadł wczoraj wyrok. 6 oskarżonych skazanych zostało na śmierć, pozostali zaś otrzymali karę ciężkiego więzienia od 12 i pół lat do 6 lat. Ponadto skazani mają zapłacić grzywny w wysokości 300.000, wzgl. 75.000 lewów.

szterl. szło z jej kas co roku na umorzenie długów. —

Chcemy, (mówił Howard, ten zas właśnie ustęp jego mowy, najwidoczniej był aluzją do uwag Houghtona), chcemy zobowiązaniom naszym w pełni uczynić zadość. Jeśli jednak nie poprawi się sytuacja powszechna, jeśli co do kredytów i handlu nie uda się wznowić stosunków przedwojennych, to acz z przykrością, nie będziemy mogli także spłacać naszych długów, a równocześnie zakupy surowców w Ameryce utrzymać na dotychczasowej wysokości. To też Anglja bardziej niż którekolwiek inne państwo potrzebuje utrwalenia się pokoju. Jeśli go Europa nie uzyska, to niechaj przygotuje się na większą nawet, niż wojna, katastrofę. —

Howard zapewniał następnie, że nie jest bynajmniej jego zamiarem zachęcać Amerykę do bezpośredniej interwencji. Europa niechaj sama pomyśli o ratunku. Ameryka wszakże nie powinna usuwać się od okazania życzliwości czynnikom pracującym rzetelnie nad wskrzeszeniem prawdziwego pokoju. Bo jeśli uda się im wielkie dzieło, to przyniesie ono korzyść także Ameryce. Byłoby natomiast rzeczą w najwyższym stopniu godną ubolewania, gdyby nie sprawdziły się przewidywania, że Ameryka potężnego swego wpływu użyje nie na samą tylko jałową krytykę, lecz do dobrej woli Europy przyłączy także swoją dobrą wolę. Oficjalna i nieoficjalna pomoc Ameryki przyniosła już dużo dobrego: jej zawdzięczamy plan Davesa i funt złoty. Ale to nie wystarcza. Wszystko zależy od tego, czy da się wskrzesić w Europie poczucie pewności. Dopiero wtedy mówić będzie można o utrwaleniu pokoju. —

Poczucie pewności — utrwalenie pokoju! P. Howard ma niewątpliwie słuszność, kiedy wysuwa te pojęcie hasła. Czy jednak Anglja w polityce swej miała je zawsze przed oczyma, czy zawsze ich się trzymała? Dlaczego tak trudno dziś o poczucie pewności? Ponieważ przy normowaniu nowego stanu rzeczy w Europie dopuszczano się pod presją polityków angielskich, zwłaszcza Lloyda George'a, w rozmaitych punktach Europy, jakby rozmyślnie, tylu kardynalnych błędów, że wiele jeszcze upłynie czasu, zanim nastąpi uspokojenie. A teraz Anglja sama, na własnej skórze, odczuwa skutki niefortunnej swej polityki i z lękiem patrzy w przyszłość. Mogłaby zaś była ta przyszłość ułożyć się całkiem inaczej, gdyby „punkty Wilsona" nie zostały podstępnie wypaczone dla forytowania jednych, w pogłębieniu drugich; gdyby Anglja otworzyła była uszy na wołanie praw historycznych i rudymentarnej słuszności. —

NOWA KONTROLA EMIGRANTÓW DO AMERYKI.

Waszyngton, 25 maja (Tel G. P.) Urząd dep. stanu pracuje obecnie w sprawie stworzenia nowego systemu, który umożliwi by kontrolowanie emigrantów już zagranicą. System ten ma być zastosowany najpierw w Irlandji, później ma być rozszerzony na Anglję, Włochy i inne kraje.

Czy odkrywca bieguna padł ofiarą odkrycia?

Dotychczas niema wieści od Amundsena. -- Bezskuteczne poszukiwania statków.

Z Berlina donoszą: Dziś w nocy otrzymano z Spitzberga radiodepeszę, że od Amundsena nie nadeszła od wczoraj wieczora żadna wiadomość. Panuje z tego powodu nastrój przygnębiony. Rodzina i przyjaciele podróżnika zwątpili już w szczęśliwy przebieg wyprawy. Statek Hobbi, który wiózł ekspedycję Amundsena do Spitzberga, przeszukał już najdalej na północ wysunięte punkty, do których był wysłanie dopłynąć. Nie udało się jednak natrafić na jakikolwiek ślad Amundsena i jego towarzyszy. O ile Amundsen nie pospieszy się z powrotem, jego lot stanie się za dzień lub dwa wogóle niemożliwy.

Oslo 25 maja. (Tel. G. P.) O Amundsenie i brak w dalszym ciągu wiadomości. Wedle obliczeń meteorologicznych panuje w obszarze polarnym nadal dobra pogoda. Wobec tego przypuszczają, że Amundsen postanowił przedłużyć swój pobyt na biegunie północnym celem czynienia naukowych spostrzeżeń.

Wiedeń, 25. maja. (Tel. G. P.) „Neue Fr. Presse" donosi z pokładu Frama: Hobby powrócił wczoraj o godz. 11 w nocy, przeszukawszy północne wybrzeże Spitzbergu i nie znalazłszy śladu ekspedycji. Z N. Jorku komunikują, że pisma amerykańskie są bardzo zaniepokojone brakiem wiadomości od Amundsena. **Amerykanie są gotowi wysłać Zeppelin R. 3 na poszukiwanie Amundsena.** — —

Warszawa, 25. maja. (w.) Agendi marynarki przypuszczają, że najwcześniej **za 14 dni** będzie można otrzymać wiadomość od podróżników, wobec tego, że nie przybyli oni z powrotem do Spitzbergu w omówionym czasie. Jeżeli Amundsen wraca z bieguna pieszo, wówczas **pierwsze wiadomości nadejdą dopiero za 30 dni.** -

Jak brzmi tekst pisma Painlevego do posła Wasyńczuka.

Całkiem inaczej, niż przedstawiły go wrogie nam żywioły.

Warszawa. 25 maja. (Tel. G. P.) W związku z wiadomościami o treści pisma wystosowanego przez Painlevego do posła Wasyńczuka, ambasador polski w Paryżu otrzymał od rządu francuskiego dosłowny tekst wymienionego pisma, które brzmi jak następuje:

Panie pośle. Prosił mnie pan o wystąpienie w charakterze świadka w procesie przeciw panu wytoczonym a który ma być sądzony w Równem. Przykro mi jest donieść panu, że moje obecne czynności nie pozwalają mi występować w sprawach tego rodzaju. Zechce pan panie pośle przyjąć wyrazy mego poważania.

Paryż. 25 maja (Tel. G. P.) Prasa francuska wyraża oburzenie, że list Painlevego do posła Wasyńczuka mógł być świadomie przeinaczony i wyzyskany przeciwko rządowi polskiemu ze strony odbiorcy, wzgl. jego przyjaciół politycznych.

Olbrzymie rozmiary katastrofy w Japonji.

Dwa miasta zmiotła fala morska. -- 1200 zabitych 6.000 rannych i 20.000 bezdomnych.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. maja. (w) Z Londynu donoszą: Z Japonji nadchodzą coraz straszniejsze szczegóły o trzęsieniu ziemi. Wiele osób zaginionych spodziewają się jeszcze odnaleść. Szkody obliczają na 35 miljonów dolarów. Najbardziej ucierpiało miasto Toyop'a, w którym zostały zniszczone prawie wszystkie budynki, Tylko 10 proc. domów ocalało. Miasta nadbrzeżne Imto i Tuijama zniszczone zupełnie. Zalały je fale morza rzucone do wybrzeże przez wstrząśnienie dna morskiego.

Osaka, 25. maja. (Tel. G. P.) Reuter. Obszar nawiedzony katastrofą trzęsienia ziemi obejmuje 25 mil kwadratowych. Szkody materjalne wynoszą 70 miljonów jenów.

Min. Skrzyński zaproszony do St. Zjedn.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 maja. (W) Poseł amerykański w Warszawie zaprosił min. Skrzyńskiego w imieniu rządu Stanów Zj. do Waszyngtonu, celem wygłoszenia odczytu o Polsce w Instytucie politycznym. Jest to instytucja powołana do życia w r. 1921, mająca na celu utrzymanie kontaktu między politykami amerykańskimi i wyższymi urzędnikami a życiem politycznem Europy. Wyjazd min. Skrzyńskiego do Waszyngtonu nastąpi w połowie lipca.

SEKCJA WOJEWÓDZTW WSCHODNICH.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 25 maja. (w) Dziś odbyło się posiedzenie sekcji dla spraw wojew. wschodnich. Przewodniczył wicepremjer Thugutt. Na porządku dziennym była sprawa **przemianowania delegatury rządu w Wilnie na województwo**, oraz sprawy rolne. Referat w sprawie rolnej wygłosił min. reform rolnych p. Radwan. Jutrzejsze obrady obejmą sprawy wyznaniowe oraz mniejszości. Będzie referował min. Stanisław Grabski.

BRATERSTWO POLSKO-BELG.

Warszawa, 25. maja. (w.) Prezes Syndykatu dziennikarzy polskich p. Zdzisław Dębicki w przejeździe do Londynu zatrzymał się przez dwa dni w Brukseli, gdzie p. Houssiaux, prezes zrzeszenia dziennikarzy belg. przywitał go serdecznie i zapewnił o trwałości przyjaźni belgijsko-polskiej. P. Dębicki w odpowiedzi wyraził podziw prasy polskiej dla Belgii.

MIN. JANICKI W KOPENHADZE.

Kopenhaga, 25 maja. (Tel. G. P.) Wczoraj przybył tu minister rolnictwa Janicki. Na dworcu powitał go poseł Rozwadowski, dyrektor dep. rolnictwa Helsted oraz br. Lerche Oksholm z ministerstwa spraw zagr.

NIEMA BANKNOTÓW 1000-ZŁOTOWYCH!

Warszawa, 25 maja. (Tel. G. P.) Wobec pojawienia się biletów 1000-złotowych, Bank Polski przypomina, że najwyższym odcinkiem puszczonym w obieg są bilety 500-złotowe, bilety, zatem 1000 zł. nie mogą być uważane za prawdziwe.

ZAMACH POLITYCZNY W JAPONJI

Paryż, 25 maja. (Tel. G. P.) Do dzienników tut. donoszą z Tokjo o zamachu rewolwerowym, dokonanym na generała Fukada. Generał wyszedł z zamachu bez szwanku, wystrzały chybiły. Sprawcami zamachu mieli być podobno komuniści, którzy chcieli w ten sposób dokonać na Fukarze aktu zemsty.

JEZIORO ONTARIO ZALAŁO BRZEGI.

Londyn, 25 maja. (Tel. G. P.) „Daily Express" donoszą z N. Jorku, że południowe wybrzeża jeziora Ontario nawiedzone zostały niezwykle silnym przypływem jeziora. Cały szereg miejscowości nadbrzeżnych uległo zupełnemu zniszczeniu.

Dziwne rzeczy dzieją się na cmentarzu Łyczakowskim.

Nie zakłócajcie spokoju zmarłym!

Czy nie znajdzie się ktoś powołany dla poskromienia tych niekulturalnych objawów?

Cmentarz jest miejscem **tak szanownem i świętem niemal jak kościół.** Tu jak nigdzie indziej winna obejmować dusze ludzkie idea nieśmiertelności, przemawiać potężnym głosem wiara w tego Boga wszechmogącego, który te drogie prochy, złożone na cmentarzu powoła do nowego nieprzemijającego życia, tu jak nigdzie indziej jest przybytek nierozerwalnego świętych obcowania. —

To też nawet ludy stojące **na niewielkim stopniu cywilizacyjnym,** otaczają pietyzmem miejsca spoczynku zmarłych, uważają za **ciężkie przewinienie i profanację.**

Niestety, u nas we Lwowie, gdzie cmentarz Obrońców Lwowa winien to miejsce uczynić tem więcej czcigodnem, budzić w sercach żywych powagę i skupienie, w ostatnich zwłaszcza latach, szczególniej właśnie — —

cmentarz Łyczakowski jest widownią wybryków

i scen, wysoce ubliżających kulturze naszego miasta, a boleśnie uderzających tych wszystkich, którzy złożyli tam śmiertelne szczątki swoich najdroższych, którzy przychodzą tam dla cichej kontemplacji, dla zmówienia modlitwy za umarłych, którzy te groby otaczają opieką i staraniem, jako jedyny widomy ślad pobytu na ziemi drogich sercu swemu istot.

Niestety, największe staranie nie zdoła zapewnić grobom należytego utrzymania, nie pomoże łożenie wydatków na kwiaty i wieńce, bo im piękniej grób obsadzony, tem chciwiej —

— **dobiera się do niego dłoń wandalów,**

tem łatwiej zostaje obrabowany przez świętokradców, którzy nie cofają się przed **ohydą takiego czynu,** robiąc obie to ot tak, **dla sportu i zabawy..** —

Kradzieży na cmentarzu Łyczakowskim dopuszczają się bardzo różne między sobą żywioły: bądź **niedorostki uliczne,** które urządzają sobie po prostu tam wyprawy na kwiatki, bądź ci, którzy tanim kosz tem chcą przyozdobić groby swoich, wybierając sadzonki z grobów innych, bądź też liczni spacerowicze, panienki i panowie, którzy uczynili sobie z cmentarza Łyczakowskiego rodzaj parku przechadzkowego, —

miejsce miłosnych schadzek i teren zabawowy.

I istotnie, gdy się obecnie przyjdzie na cmentarz Łyczakowski, zwłaszcza w dzień świąteczny, to znajduje się go **przepełniony gwarem i ruchem, nie mającym nic wspólnego z ideą spoczynku.** Już nie to wiecznego, ale **nawet doczesnego..** —

Panny i panicze **flirtują wesoło,** dziewoje i żołnierze **rechocą ordynarnym śmiechem,** dzieci uganiają po alejach, a nieraz i **na przełaj po grobach,** pod nogami walają się niedopałki papierosów, zabrudzone papiery i rozmaite niedojadki...

I aż dziw, że **nie ma nikogo, ktoby poskromił te wszystkie wybryki,** ktoby wystąpił w obronie nietykalności i **spokoju grobów.**

Przedkładamy tę sprawę Zarządowi cmentarza Łyczakowskiego pod uwagę. W mieście takiem, jak Lwów, muszą się znaleść organa, zabezpieczające groby przed okradaniem i znieważaniem, a także ci, których zachowanie **nie licuje z powagą miejsca poświęconego,** powinni być pociągani **do odpowiedzialności** i usuwani z obrębu cmentarza. —

Koleje drożeją o 25 procent.

PONAD 200 KM. PODWYŻKA STOPNIOWO MALEJE. — II KLASA LWOW—WARSZAWA KOSZTUJE OBECNIE 41.40 ZŁ.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24. maja.

Korespondent Wasz zasięgnął informacji co do nowych podwyżek kolejowych. Przedstawiają się one następująco:

Ceny przejazdu pociągiem osobowym na odległość do 200 km. (np. ze Lwowa poza Rzeszów lub do Podwołoczysk) **podwyższają się o 25 procent.** Powyżej 200 km. rozmiar podwyżki maleje do 20 proc., a następnie spada do 10 proc. przy odległościach około 500 km. zaś do 5 proc. przy odległości około 700 km., aż wreszcie przy 800 km. np. Lwów—Bydgoszcz) cena wyrównuje się z obecną. Na odległości ponad 800 km. cena nawet stopniowo się zmniejsza.

Ceny biletów dodatowych na pociągi pośpieszne podwyszają się w większym rozmiarze, gdyż na odległość do 100 km. (np. Lwów—Przemyśl) o 40 procent, od 101 do 200 km. o 30 procent, powyżej 200 km. o 20 procent, poczem podwyżka procentowo maleje.

Zmiana powyższa wchodzi w życie z dniem 1. czerwca b. r. odnośnie do wszystkich klas.

Ceny przewozu bagażu oraz przesyłek nadzwyczajnych (ekspresowych), jak również szasopism, broszur i książek **pozostają niezmienione.** —

Dla przykładu podajemy — **kilka cen biletów,**

podając w nawiasie ceny obecne:

Lwów—Przemyśl III kl. osob. 5 zł. (4 zł.), II kl. 7.50 zł. (6 zł.). — Lwów—Kraków III kl. osob. 16.00 zł. (13.40 zł.), II kl. 24.00 zł. (20,10 zł.), posp. III kl. 20.60 zł. (17.20 zł.), II kl. 30.90 zł. (25.80 zł.).— Lwów—Warszawa III kl. posp. 27.60 zł. (24.44 zł.), II kl. 41.40 zł. (36.66 zł.), I kl. 69.00 zł. (61.10 zł.). — Lwów—Puck III kl. posp. 41.20 zł. (42.64 zł.), II kl. 61.80 zł. (64.38 zł.), I kl. 103.00 zł. (107.30 zł.)

W sprawie mogił Obrońców Lwowa

Poruszona przezemnie na łamach „Kurj a Lwowskiego" sprawa katakumb na cmentarzu Obrońców Lwowa, znalazła oddźwięk w szeregu artykułów rozmaitych osób m. i. w artykule który w „Gazecie Porannej" umieścił czcigodny ks. gen. Panaś, założyciel Straży Mogił Polskich Bohaterów.

Z artykułu tego przebija między wierszami żal, że Straż Mogił, której ks. gen. Panaś był duszą, prowadzi dzisiaj tego rodzaju akcję, na którą on nie mógłby się zgodzić i dlatego jakkolwiek stara się wziąć w obronę powyższy komitet, zastrzega się zaraz na wstępie, iż „stoi obecnie zdala od komitetu" nie odpowiada zatem za jego obecną działalność.

Nie będę prowadził dalszej polemiki i wykazywał, że za przyjęcie projektu inż. Ладruchа może być odpowiedzialnym tylko komitet, nie będę polemizował z innymi argumentami naprowadzonymi w obronie Komitetu, gdyż nie myślę nikomu dokuczać a już najmniej szkodzić Straży Mogił — ale artykułem mym chciałem tylko otworzyć oczy tym, którzy może z dobrego serca podjęli nieszczęśliwą myśl wybudowania katakomb i umieszczenia w nich „najbardziej zasłużonych".

Z artykułu czcigodnego ks. Panasia widzę, że zainteresował się już powyższą sprawą i z pewnością swoim autorytetem i powagą wpłynie na reasumpcję uchwały Zarządu Straży Mogił.

Na zmianę projektu nawet zatwierdzonego, ale ogółowi niesympatycznego zawsze jeszcze będzie dosyć czasu.

Zresztą możeby kto zajął się plebiscytem wśród interesowanych, czy są za katakombami; czy przeciw nim.

Gdyby jednak i Czcigodnemu ks. gen. nie udało się powstrzymać pro ektodawców od ich planu, byłbym zmuszony ponownie zająć się powyższą sprawą.

Jeden z obrońców Lwowa.

Zwycięska walka policjanta z 8 nożowcami.

Tradycje „krwawej Woli" warszawskiej nie wygasły.

(Od naszego korespondenta).

Ma Lwów swój Zamarstynów z swoimi miejscowymi bohaterami, ma Warszawa też „miłą" dzielnicę, zwaną od dawien dawna „Krwawą Wolą", gdzie wielkomiejskie spelunki roją się od bandytów i nożowców.

Wczoraj, ta słynna dzielnica warszawska była widownią niezwykłego napadu, który się skończył zwycięstwem niesłychanie dzielnego policjanta.

Jest tam przy ulicy Zawiszy

sala tańca znana z awantur nożowych.

Wódkę sprzedają tam pokątnie gościom — tym strasznym typom przedmieścia, wychowanym na ulicy wśród głodu, poniewierki, zawiści, krzywdzicielstwa, ohydy występku i rozpusty.

Wczoraj około godz. 5 pop. posterunkowy Jan Sztykla usłyszał jakiś niezwykły hałas w sali.

Podbiegł, zajrzał. Na środku dusznej, zadymionej, ciemnawej izby stał mężczyzna rozjuszony, ziejący żądzą krwi.

Sztylet lśniący trzymał w ręku, gotując się do skoku i ciosu.

Posterunkowy wbiegł na salę i zawezwał draba:

— Oddaj sztylet!

W tej chwili stało się coś dziwnego.

Cisza zaległa przejmująca. W tem z kątów nagle wybiegło 8 drabów, okrążyło biednego posterunkowego, gotując się do rozprawy.

Dyszały gardziele, świeciły oczy, a w chwilę potem ośm par rąk szarpało mundur, zrywało pas, biło po głowie, po twarzy, podbijało oczy.

Rozbrojony,

upadający pod razami

8 napastników policjant, bronił się dzielnie i nie uległ przemocy.

Ze zdumiewającą siłą i wytrwałością

przepędził 6 drabów,

a dwu zatrzymał i odprowadził do komisarjatu.

W komisarjacie wyśpiewali nazwiska kamratów, za którymi natychmiast zarządzono pościg.

Będziemy mówili telefonem z Ameryką.

Wynalazek angielskiego zarządu poczty.

Angielskiemu zarządowi poczty udało się stworzyć połączenie telefoniczne Ameryki i Anglii przy pomocy telefonu bez drutu, tak, że abonenci telefoniczni w Anglii mogą się przy pomocy zwykłego telefonu porozumiewać

z abonentami telefonu w Ameryce.

Według wiadomości, które się pojawiły w prasie przy tych próbach przechodzą zmiany prądu wytworzone w mikrofonie telefonu przy mówieniu do stacji nadawczej bez drutu tam za pomocą odpowiedniego transformatora wywołują zwykłe

fale radiowe,

które odbiera stacja odbiorcza po drugiej stronie oceanu transformuje na zmiany prądu krążącego w drucie telefonicznym, które w słuchawce aparatu telefonicznego wywołują analogiczne dźwięki do wypowiedzianych do muszli telefonu nadawczego. Oczywiście w ciągu całej rozmowy muszą być obydwa telefony po jednej i po drugiej stronie połączone ze stacją nadawczą, względnie odbiorczą.

Obecnie donosi ostatni numer niemieckiego czasopisma poświęconego radio-telegrafji „Funk“, że podobne połączenia stworzono już przed dłuższym czasem w Niemczech, między krajowymi abonentami a okrętami płynącemi po morzu, przy pomocy stacji radiotelegraficznej w Norddeich. „Funk“ uważa, że bliską jest już chwila, gdy każdy abonent telefoniczny w Niemczech będzie mógł swobodnie porozmawiać sobie ze swoimi znajomymi lub interesantami

płynącemi po morzu

w oddaleniu kilku tysięcy kilometrów.

Zdaje się jednak, że rozwiązanie tego problemu przez angielskich inżynierów jest szczęśliwsze, niż system niemiecki. Nic więc dziwnego, że Anglicy rezultaty swoich prób trzymają w ścisłej tajemnicy.

Wieści z Radziechowa.

(Od naszego korespondenta.)

Radziechów w maju.

Od pewnego czasu dają się tu zauważyć tarcia między dyrekcją pryw. gimnazjum a zarządem tegoż zakładu. Spory te nie przynoszą korzyści zakładowi, lecz podkopują jego powagę. Należałoby mniej dbać o własne ambicje, a więcej troszczyć się o dobro zakładu. Nie wolno zapominać o ciężkich warunkach, wśród jakich zakład się rozwija. Przy dobrej woli tak dyrekcji, jak i zarządu możnaby usunąć sporne kwestje i dalej prowadzić dzieło ofiarną i ciężką pracą zapoczątkowane.

W ubiegłą sobotę urządziła młodzież gimnazjum pod kierunkiem prof. Reinównej przedstawienie, na które złożyło się kilka komedyjek. Dochód przeznaczono na gabinety naukowe. **Eldan.**

Sowiecki bank w Paryżu.

Stał się sensacją w kołach finansowych świata.

(Od naszego korespondenta)

Paryż w maju.

Dowiadujemy się o dokonaniu ważnej tranzakcji finansowej pomiędzy przedstawicielami Sowietów a handlowym bankiem dla Europy Północnej (Avenue de L'Opera nr. 26).

Jak wiadomo, finansiści rosyjscy **nie mieli tu dotąd wystarczającej ekspozytury finansowej.** Narażało to przedsiębiorców rosyjskich na bardzo wysokie dyskonto, dochodzące niekiedy 24 proc. przy tranzakcjach na tutejszym terenie. Położenie to pogorszyło się jeszcze od chwili, **kiedy wybór Hindenburga stworzył w Berlinie mniej pomyślne warunki dla sowieckich meklerów.**

Banki londyńskie przedtem już odmówiły kredytu Areosowi i Centrosojuzom.

Bank dla Północnej Europy operował jak najpomyślniej kapitałem 15 miljonów franków w Paryżu, Londynie i w Gdańsku. Jak wiadomo kapitały te są przeważnie w ręku Sp. Wysockich, a dalej Gotza i Pejtlina. Na giełdzie paryskiej do ostatniej chwili przeczono pogłoskom sprzedaży tego banku w ręce bolszewickie. I oto dziś wieczorem w sferach miarodajnych **gruchnęła wieść, że bank sprzedany!**

Tutejsza prasa rosyjska oświetla tę tranzakcję jako bezprzykładny **szantaż bolszewicki przypominając mianowicie, że rodziny byłych właścicieli banku pozostają w Rosji...** „Ruskaja Gazeta“ przypuszcza, że Wysocki i Kompanja **sprzedali bank pod ciężkim przymusem,** dla świętego spokoju swych rodzin trapionych w ostatnich czasach w Bolszewji przez czekistów. Pewną pociechą dla byłych właścicieli jest fakt, że portfel bankowy został nabyty przez p. Taratute, Frunkina, Rojmana i innych za okrągłą sumę 20 miljonów franków.

Przegląd prasy.

„Kurjer Polski“ pisząc o porozumiewawczych rozmowach Moskwy z Berlinem, dochodzi do przekonania, że chociaż te przyjacielskie pogawędki wciąż trwają, to jednak do prawdziwego porozumienia nigdy nie dochodzi:

„I nie może być inaczej. Każda rozmowa między Wschodem a Zachodem ma mniej więcej ten sam przebieg. Zaczyna się doskonale: obaj partnerzy, choćby spierając się zawzięcie, poruszają się na twardym gruncie rzeczywistości. Nagle człowiek z Zachodu spostrzega, że jego wschodni interlokutor zaczyna chodzić po powietrzu. Polityczne rozumowanie zamieniło się niepostrzeżenie w lotną djalektykę, fakta w abstrakcje“.

*

„Warszawianka“ w artykule wstępnym prof. Strońskiego zastanawia się nad celami obecnej polityki niemieckiej w stosunku do Polski:

„W kraju naszym musi wytworzyć się i czujnie istnieć świadomość, że polityka Niemiec pracuje w okresie obecnym z zupełnie niezwykłem ożywieniem i natężeniem, a ustawicznie i przedewszystkiem przeciw nam.

Cele są stopniowe i obliczone rozwojowo. naprzód przerwanie naszego dostępu do Gdańska i do Bałtyku, zarazem zachwianie naszego władania na Górnym Śląsku, poderwanie Polski jako mocarstwowej straży nad Wisłą, a zarazem podważenie zasady nienaruszalności Traktatów, potem zaś swobodniejsze rozparcie się łokciami już nie tylko na Wschodzie, ale wogóle w Europie“.

*

„Kurjer Poranny“ porusza kwestię znanych umizgów Anglji do Niemiec i tłomaczy co właściwie Anglię skłania do takiej polityki:

„Konserwatywny rząd angielski prowadzi politykę protekcji Niemiec. Nie idzie w tej protekcji tak daleko, jakby tego pragnęli liberałowie angielscy wogóle, a p. Lloyd George w szczególności, liczy się z Francją i nie chce z nią zerwać, ale próbuje ją przekonać, że należy Niemcom dać nadzieję odszkodowania się na Polsce za ich rezygnacyjną politykę na Zachodzie. Główny motyw tej polityki opiera się na obawie, że Niemcy zanadto naciskane przez Zachód, rzucą się w objęcia Rosji i wspólnie z nią wywołać zechcą nowy kataklizm świata choćby same nawet miały runąć w przepaść. Jeszcze więcej zaś, niż tego kataklizmu obawiają się imperialiści angielscy współdziałania Niemiec w pracy Sowietów nad obaleniem angielskiego panowania w ich azjatyckich i afrykańskich kolonjach“.

*

„Gazeta Poranna“ warszawska zastanawia się nad dziwną polityką Sowietów w stosunku do Polski. Jak wiadomo bowiem od pewnego czasu Sowiety wciąż się do nas uśmiechają i starają się złagodzić wszystkie dotychczasowe starcia. Autor artykułu dochodzi do wniosku, że jest to skutkiem ogólnego, coraz większego liczenia się Europy z Polską, bo....

„Nawet obojętni i nieżyczliwi nam zaczynają się godzić z istnieniem Polski i z konsekwencjami tego. To znaczy dla nas bardzo wiele. Na obojętności Europy na losy Polski, na odosobnieniu jej od Zachodu mogą tylko Sowiety budować swoje plany wojenne. Z upadkiem tych nadziei wzrastają u nich automatycznie skłonności do pokojowego współżycia z Polską. Z kim nie można wojować, z tym trzeba żyć pokojowo“.

Zamykanie wody we Lwowie skończy się za dwa tygodnie.

Wodociąg ze Szkła wkrótce zacznie działać.

Kwestja wody stanowi jedno z najważniejszych zagadnień gospodarki miejskiej. Niedostateczne zasilenie wodociągów przez źródła Dobrostańskie, sprowadza konieczność zamykania dopływu wody w wodociągach w pewnych porach dnia co jest przedmiotem niezadowolenia mieszkańców — a nadto zły stan bruków lwowskich wymagałby nader obfitego skrapiania, aby zapobiedz tworzeniu się nieznośnego pyłu i kurzu tak szkodliwego pod względem zdrowotnym.

Tego stanu rzeczy nie można zmienić z dziś na jutro,

jak to chciałyby wmówić w bezkrytyczną publiczność czynniki, którym zależy jedynie na krytyce dla krytyki. Jednakowoż **należy stwierdzić z całem uznaniem i stanowczością, że Zarząd miasta nie tylko nie zaniedbuje tej kwestji, ale prowadzi systematyczną i celową akcję dla jak najrychlejszego jej rozwiązania.**

Obecnie bliski już jest czas, gdy nastąpi w tej mierze **bardzo znaczne polepszenie.**

Jak wiadomo, budowa wodociągu ze Szkła jest już na ukończeniu i **do dwóch tygodni rozpocznie Lwów zasilać się wodą ze Szkła**

Maszyny zostały już sprowadzone, a ponieważ budynki przeznaczone na ten cel, nie są jeszcze gotowe, zatem dla przyspieszenia puszczenia maszyn w ruch zostaną one na razie umieszczone w szopach prowizorycznych

Z chwilą uruchomienia wodociągów ze Szkła, przestanie się zamykać wodę w mieście, co ludność powita zapewne z żywem zadowoleniem.

Rzecz prosta, że Zarząd miasta stosując to udogodnienie, liczy na lojalne zachowanie ludności, która **we własnym interesie** powinna baczyć, aby się woda nie marnowała i wskutek nieszczelności instalacji **nie wypływała bezużytecznie do kanałów.**

Aby zapobiedz marnowaniu wody, zostaną zaprowadzone wodomierze, lecz z powodu znacznych kosztów, jakie ta instalacja pociągnie za sobą, może to nastąpić dopiero w roku przyszłym.

Zupełnie nieuzasadnione są insynuacje, lansowane z pewnej strony, że powodem tego, iż dotąd wodomierze nie zostały zaprowadzone, jest opór przeciw temu ze strony właścicieli realności. **Właściciele realności niemają większego interesu w sprzeciwianiu się tej instalacji niż lokatorzy, gdyż opłata za zużytą wodę spada nie na pierwszych, ale na drugich.** Istotnym powodem tej zwłoki był

wzgląd na finanse miasta,

które dotychczas nie były w tem położeniu, aby mogły ponieść bardzo znaczne koszta sprawienia wodomierzy.—Byłoby to chyba w owym krytycznym dla finansów miasta okresie do osiągnięcia **drogą bardzo kosztownej pożyczki.** Ze jednak tej drogi Zarząd miasta nie obrał, to może mu być tylko poczytane za zasługę, gdyż czyniąc w tak nieopatrzny sposób inwestycje byłaby gmina popadła w położenie bardzo trudne, z którego wyjściem byłoby tylko nadmierne opodatkowanie mieszkańców i to nie na cele pozytywne, ale do opłacania procentów od zaciągniętych lekkomyślnie długów...

— —

Zamach na radjostację warszawską.

Wartownik ranił jednego z napastników.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 25. maja. (w) Na terenie radjostacji wartownik zauważył nieznanych osobników, którzy usiłowali zbliżyć się do instalacji. Gdy na wezwanie „stój“ nieznajomi zaczęli **uciekać, wartownik dał strzał z karabinu, raniąc jednego z nich. Dwaj pozostali unieśli rannego w stronę ul. Górczewskiej, Zarządzony pościg nie dał wyników.**

Aresztowanie hyjen z pogorzeliska na Bogdanówce.

Odebrano już srebro skradzione u p. Dreschler.

(—) Organa policyjne II komisarjatu prowadząc bardzo energiczne śledztwo w sprawie kradzieży dokonanych w czasie pożaru na Bogdanówce, uzyskały wczoraj sukces przez ujęcie sprawców jednej z tych kradzieży. Po żmudnych dochodzeniach ustalono, że kasę p. **Karoliny Dreschler** obrabowała służąca jej Bronisława Ulanowska w towarzystwie notowanego złodzieja **Marjana Hrycyszyna**, kradnąc znajdujące się tam srebro. **Aresztowani przyznali się do kradzieży i srebro zwrócili.**

Womela zasądzony na rok więzienia.

Drugiego oskarżonego uwolniono.

(—) Wczoraj w południe dobiegła końca rozprawa przeciwko Tytusowi Womeli i Aleksandrowi Dąbrowskiemu i wyrok został wydany.

Po przemówieniu prokuratora i obrońców dr. Bromberga i dr. Akera, wydał trybunał wyrok zasądzający osk. Womelę za sprzeniewierzenie, oszustwo i lichwę na 1 rok ciężkiego więzienia z wliczeniem 6-miesięcznego aresztu śledczego.

Drugiego oskarżonego, uwolnił trybunał od zarzutu współwiny w sprzeniewierzeniu a zasądził jedynie za obrazę policjanta na 14 dni aresztu, umorzone aresztem śledczym. Obrońca Womeli zgłosił zażalenie nieważności, obrońca Dąbrowskiego wyrok przyjął. Prokurator zastrzegł sobie 3 dni do namysłu

Głosy publiczności.

PRZYKŁAD GODNY NAŚLADOWANIA.
Ziemianie rawscy rezygnują z zagranicznych smakołyków dla dobra polskiego skarbu.

Otrzymujemy pismo następujące:

Szanowna Redakcjo!

Zarząd Rawskiego Koła Związku Ziemian powziął na zebraniu członków dnia 16. maja br. następującą uchwałę:

„Członkowie Związku pragnąc w miarę sił swoich przyczynić się do polepszenia biernego obecnie bilansu handlowego zobowiązują się o ile możności **nie zakupywać towarów zagranicznych.** W szczególności zobowiązują się solidarnie **powstrzymać się w latach 1925 i 1926 od zakupna i podawania w swoich domach win i likierów zagranicznych oraz owoców południowych.“**

W nadziei, że uchwała ta podana do najszerszej wiadomości, znajdzie naśladowców, uprasza Zarząd Koła o pomieszczenie tej uchwały na łamach cennego pisma.

Za Zarząd Koła:

Kruzenstern. Zaklika.

—0—

KIEROWNICY POLITYKI FRANCUSKIEJ.



JÓZEF CAILLAUX
minister skarbu.

Z sali koncertowej.

„Pieśń“ na dochód wdów i sierót po dziennikarzach.

Niezwykle miłą niespodzianką dla Lwowa był sobotni koncert Chóru Seminarjum nauczycielskiego z Radomia pod batutą dyr. Bolesława Egejmana. Chór ten, wyłącznie żeński, aczkolwiek nie wiele lat sobie liczy, ma już za sobą zasłużone uznanie poważnej krytyki muzycznej, a to dzięki świetnemu wyszkoleniu i niezmiernie bogatemu materjałowi głosowemu. Wszystkie utwory, któreśmy słyszeli na sobotnim koncercie wykonane były tak dobrze, że doprawdy wierzyć się nie chciało, że ten zastęp młodocianych śpiewaczek od niedawna dopiero produkuje się na deskach estradowych. Jest to bezwątpienia przedewszystkiem zasługa twórcy i kierownika chóru, pana dyr. Edejmana. Szczególnie wdzięcznie wypadły pieśni ludowe górnośląskie — F. Nowowiejskiego i „Do siewu“ Noskowskiego.

Pozatem w program chóru radomskiego wpleciono wyjątki z pierwszego aktu „Legendy“ St. Wyspiańskiego, odegrane przez uczenice I. państwowego Seminarjum naucz. żeńsk. im. Adama Asnyka we Lwowie. Przejęcie się rolą i pięknem dzieła wielkiego poety sprawiło, że zarówno scena zbiorowa jak i dialog Wandy z starcami wywołały szczere wzruszenie wśród młodych widzów. Główne wykonawczynie obdarzono serdecznym poklaskiem.

Wogóle całość koncertu wypadła bardzo dobrze, czego dowodem najlepszym było niezmiernie serdeczne przyjęcie publiczności i długo niemilknące brawa dziękczynne.

—0—

Międzynarodowa konferencja kolejowa w Belgradzie.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 25 maja.

Na odbytej w pierwszej połowie maja br. w Belgradzie międzynarodowej konferencji kolejowej w sprawie bezpośredniej komunikacji towarowej między Polską a Jugosławją, tranzytem przez państwa sąsiednie, wszystkie zarządy kolejowe zgodziły się na wprowadzenie tej komunikacji, dla której muszą być jeszcze wydane odnośne przepisy wykonawcze. Wejdzie ona prawdopodobnie w życie **z dniem 1. lipca 1925 r.**

Straszny wypadek w szpitalu dla warjatów.

Zamach morderczy na dozorcę.

Epilog przed wiedeńskim sądem.

(+ Przed sądem wiedeńskim rozegrał się onegdaj epilog ponurego dramatu, którego widownią był zakład obłąkanych w Inzersdorf pod Wiedniem. Jednym z klijentów tego zakładu był 23-letni hr. Bela Vay z Budapesztu,

cierpiący na napady szału.

Hr. Vay pochodzi z rodziny degeneratów. Jego dwaj bracia znajdują się również w domu obłąkanych, ojciec zastrzelił się w „przystępie szału, matka na tle paraliżu

zupełnie oślepła.

Hr. Vay pomieszczony był w jednej celi wraz z dozorcą Zanibą, który miał go ściśle pilnować. Szaleniec poczuł do Zaniby gwałtowną nienawiść i kilkakrotnie rzucał się nań, lecz silny dozorca bez trudu go ubezwładniał. Pewnej nocy, gdy Zaniba wyszedł na korytarz, hr. Vay cicho wyślizgnął się za nim, uzbroiwszy się w wyjętą z łóżka deskę i tą improwizowaną bronią uderzył w głowę nic nieprzeczuwającego dozorcę.

Ogłuszywszy ofiarę,

masakrował ją dalej deską, aż Zaniba z pękniętą czaszką zwalił się bez życia. Potem wrócił do celi, gdzie go nadbiegli dozorcy znaleźli siedzącego na łóżku z dzikim wzrokiem i pianą na ustach. Musiano mu wówczas

nałożyć kaftan bezpieczeństwa.

Obłąkaniec za czyn swój nie odpowiada, oskarżenie więc skierowano przeciw kierownikowi szpitala dr. Friesowi o zaniedbanie należytego dozoru. Mianowicie w celi hr. Vaya nie było odpowiednich urządzeń zabezpieczających, jak dzwonek alarmowy, automatyczne drzwi, łóżko było urządzone na deskach, z których jednej użył furjat jako śmiercionośnej broni.

Dr. Fries bronił się tem, że Vay naogół zachowywał się spokojnie, nie było więc powodu stosować specjalnych środków ostrożności. Dozorca sam zawinił swą śmierć, nie doniósł lekarzowi, że Vay się kilkakrotnie rzucał na niego. Owej nocy również przez nieostrożność nie zamknął za sobą drzwi, wskutek czego furjat mógł wybiec z celi i dokonać strasznego czynu.

Sąd przychylił się do wywodów obrony i uwolnił dra Friesa.

Beatyfikacja 35 zakonnic

zamordowanych podczas rewolucji francuskiej.

W tych dniach odbyła się w katedrze św. Piotra, w Rzymie, beatyfikacja 32 zakonnic z Orange, ofiar teroru podczas wielkiej rewolucji francuskiej.

W lipcu 1794 r. zakonnice te były skazane na śmierć przez trybunał rewolucyjny i stracone na placu publicznym za to, że nie chciały wyrzec się swej wiary i złożyć przepisanej przysięgi rządowi rewolucyjnemu.

Gdy głowy ich spadły pod gilotyną, pochowano zwłoki męczennic w grobie wspólnym, wykopanym w odległości 4 kilometrów od miasta.

Po mianowaniu Napoleona pierwszym konsulem i ustaniu prześladowań religijnych przyjaciele i krewni straconych zbierali się często na ich mogile dla modłów wspólnych. Później wzniesiono na tej mogile skromną kapliczkę, w której umieszczono tablice z imionami męczennic.

Podróż poślubna jako pościg za złoczyńcą.

Ucieczka rzezimieszka autem z więzienia.

Sensacja kryminalna na ulicach Amsterdamu.

Publiczność amsterdamska przeżywała w zeszły poniedziałek niemałe wzruszenie.

Przez ulice miasta pędził z szaloną szybkością automobil, a na stopniach stał policjant i wołał o pomoc.

Automobil zgubił się w ulicach miasta,

przejechał kilku przechodniów,

parę psów, a w pogoni za nim pędził inny samochód, w którym siedziała młoda para i agent policyjny.

Przyczyną tej niezwykłej pogoni była następująca okoliczność:

Z więzienia śledczego prowadzono do sędziego pewnego

niebezpiecznego rzezimieszka.

Nagle nadjechał automobil i złoczyńca wskoczył do niego. W ślad za zbiegiem puścił się eskortujący go policjant, stanął na stopniu wozu i jechał tak wraz ze złoczyńcą.

Samochód wziął najwyższy rozpęd i mknął za miasto. Przechodzący ulicą ajent zauważył tę ucieczkę i zatrzymał pierwszy spotkany samochód. Znaidowała się w nim młoda para

w podróży poślubnej.

Nie pomogły perswazje, musieli zgodzić się na rozkaz agenta, który kazał szoferowi puścić się w pogoń za uciekającymi.

Minęli miasto i gonitwa rozpoczęła się po świetnej szosie, prowadzącej do Utrechtu.

Naraz policjant stojący na stopniach samochodu stracił równowagę, pod wpływem uderzenia pięścią w oczy i z zakrwawioną twarzą

runął na ziemię.

Ścigający automobil zatrzymał się, usadowiono w nim potłuczonego i rannego i popędzono dalej. Lecz słabszą była maszyna ścigających, zostali więc daleko w tyle.

Zajechano do najbliższego urzędu pocztowego i zawiadomiono wszystkie posterunki o

niezwykłej ucieczce rzezimieszka.

Jakoż na gościńcu ustawiła żandarmeria przeszkodę i samochód musiał się zatrzymać.

Zbrodniarz nie stawił oporu i został uwięziony.

Korzyści płynące z Targów Wschodnich.

— II.

W pierwszej części niniejszego artykułu wykazaliśmy, jak liczne i poważne korzyści odnosi przemysłowiec i kupiec biorący udział w Targach. Obecnie pragniemy zastanowić się również nad korzyściami, jakie odnosi z istnienia Targów społeczeństwo, w szczególności miasto targowe, a następnie cały organizm państwowy.

Zwiedzając targi ma szeroka, niefachowa publiczność możność zapoznania się z nowymi artykułami codziennej potrzeby, zaznajomienia się z różnemi nowościami, czy to z dziedziny konfekcji, czy też przedmiotami użytku domowego. Równolegle z poznaniem towaru idzie zorjentowanie się w cenach umożliwiające wyzysk. Ogólniej kształcące wpływy wywiera możność oglądania różnych wynalazków i maszyn, których poza targami przeciętny śmiertelnik nigdyby nie widział. Wreszcie dają Targi doskonały pogląd na rozwój przemysłu zarówno własnego kraju, jak i innych biorących udział w targach państw.

Specjalne korzyści mieszczą jednak w sobie targi dla mieszkańców miasta targowego, „Messestadt", jak to nazwali Niemcy. Napływ gości w niezwykłej ilości to napływ pieniądza do miasta, to sposobność dla wszystkich zawodów do nadzwyczajnych zarobków. Wszystkie urządzenia i zakłady publiczne przepełnione, mnóstwo przyjezdnych z prowincji, którzy korzystają z pobytu w mieście, by poczynić zakupy, wzmożony ruch kołowy,— nawet każdy przeciętny mieszkaniec przez wynajęcie pomieszczenia ma możność zarobienia. Od hotelarza do dorożkarza, od cukiernika do pończosznika w okresie targów każdy ma doskonałą okazję do zwiększonych zarobków. Cóż dopiero mówić o kupcach i przemysłowcach miasta targowego; budżet ich nie obciążony wydatkami specjalnej podróży i kosztów pobytu poza domem tem śmielej dopuszcza do rozwinięcia na wielką skalę reklamy przez wystawianie, a u kupców do poczynienia większych zakupów. I pod tym względem zatem odbycie się targów jest połączone z dużym pożytkiem. Najlepszym tego dowodem to fakt, że cały szereg miast ubiega się o to, by targi odbywały się w jego murach. Z polskich targów Targ poznański jest bezpośrednią imprezą zarządu miasta, Targi Wschodnie we Lwowie są również ściśle z władzami miejskiemi związane.

Cóż dopiero mówić o korzyściach, jakie targi przynoszą państwu. Przedewszystkiem olbrzymie znaczenie propagandystyczne; jako placówka mająca na celu rozszerzenie stosunków handlowych, nietylko krajowych, lecz przedewszystkiem międzynarodowych, targi rozwijają we wszystkich państwach ożywioną propagandę. Rzecz prosta, że targi takie identyfikują się w oczach zagranicy z samem państwem, w którym się odbywają, przez co ich propaganda nabiera ogólno-państwowego znaczenia. Lecz na tem nie koniec. Działając ożywczo na rozwój przemysłu i handlu podnoszą targi dobrobyt wewnątrz państwa będąc najdoskonalszym przeglądem produkcji i rewją przemysłu są dorocznym miernikiem siły gospodarczej państwa. Bardzo ważną ich rolą to zdobywanie nowych rynków zbytu dla eksportu i wogóle rozwijanie wywozu. Przez co walnie pracują nad aktywnością bilansu handlowego. W naszych warunkach jest to bodaj że najważniejsza ich misja.

Widzimy zatem, że i państwo odnosi z istnienia targów korzyści; Rząd polski trafnie zawsze oceniał pożyteczną działalność targów, w szczególności Targów Wschodnich we Lwowie. Dowodem tego coroczny uroczysty i oficjalny charakter otwarcia w obecności głowy państwa, wzgl. członków Rządu; dowodem ostatnio przez Sejm uchwalona 50-tysięczna subwencja dla Targów Wschodnich.

Powyżej przedstawiliśmy w ogólnych zarysach rozliczne dodatnie strony targów. Nie mijając się z prawdą należy stwierdzić, że stron ujemnych ogólnych nie posiadają. Jeżeli zdarzały się jakieś braki i wady, to powodem ich są tylko lokalne warunki, nad których usunięciem winien zarząd każdych targów pracować. Nie mogą być one jednak przyczyną uchylania się od partycypowania w targach, od bojkotu samej instytucji jako takiej. Przez liczniejszy udział pozycja sfer zainteresowanych na targach tylko się wzmacnia, przezco ewent. reformy znacznie są ułatwione. W tem świetle należy się spodziewać, że nie znajdzie się wśród przemysłowców i kupców polskich nikt, kto nie jawi się na V. Targach Wschodnich.

Towarzyska gra Czytelników „Gazety Porannej“.

Trzy bilety jazdy samolotem pasażerskim Lwów-Warszawa i napowrót

będą do rozlosowania.

Jak już zapowiedzieliśmy „Gazeta Poranna“ urządza dla swoich stałych Czytelników-prenumeratorów wiosenny

turniej o nagrodę.

„Gazeta Poranna“ nabyła 3 bilety jazdy aeroplanem pasażerskim ze Lwowa do Warszawy i napowrót i pragnie w drodze losowania 3 swoim stałym Czytelnikom-prenumeratorom w formie szczęśliwej wygranej, udzielić je do użytku i współdziałać przy niezwykle miłej wycieczce

samolotem ze Lwowa do Warszawy i napowrót.

Nasz zamiar nawiązania bliższego kontaktu między Redakcją „Gazety Porannej“ a Czytelnikami łączymy

z propagandą lotnictwa polskiego,

które, jak wiadomo jeszcze ciągle nie stoi na tym poziomie, jaki osiągnąć pragniemy i musimy. Jeszcze ciągle lotnictwo polskie nie weszło w okres tej szerokiej popularności i użycia, jakie spotykamy zagranicą. **Łączymy więc akcję spopularyzowania lotnictwa polskiego z zamiarem dostarczenia naszym stałym Czytelnikom-Prenumeratorom godziwej rozrywki a dziś przychodzimy do Was Czytelnicy z następującą grą towarzyską.**

Szczegółowe warunki gry Czytelników-Prenumeratorów

1) **W losowaniu biora udział wszyscy prenumeratorowie „Gazety Porannej“.**

2) 3 bilety wolnego przelotu aparatem Junkersa na linji pasażerskiej Lwów-Warszawa, utrzymywanej przez Towarzystwo Aerollot **wygrywają w drodze losowania trzy osoby.**

3) Dwóch prenumeratorów miesięcznych, którym los szczęśliwy da wygraną, otrzymują po jednym bilecie przelotu ze Lwowa do Warszawy i napowrót, z prawem pobytu w stolicy przez trzy dni.

4) Jeden prenumerator kwartalny, na którego padnie wygrana, otrzyma oprócz biletu przelotu samolotem ze Lwowa do Warszawy także **prawo korzystania w stolicy z pensjonatu na koszt redakcji „Gazety Porannej“ przez 3 dni.**

5) Pod prenumeratorem miesięczym rozumiemy tego, który osobiście, czekiem lub przekazem pocztowym, względnie przez inną osobę wpłaci do kasy administracji naszego pisma prenumeratę w kwocie 4 zł. na miesiąc czerwiec 1925 i uzyska imienne potwierdzenie.

6) Pod prenumeratorem kwartalnym rozumiemy tego, który osobiście czekiem lub przekazem pocztowym, względnie przez inną osobę wpłaci do kasy administracji naszego pisma prenumeratę w kwocie 12 zł. na miesiąc czerwiec, lipiec i sierpień 1925 i uzyska imienne potwierdzenie.

7) Wszyscy ci, którzy już z góry wpłacili prenumeratę w ramach warunku pod 5) i 6) biora automatycznie udział w losowaniu i będą wpisani na listę losowań bez specjalnego starania.

Przyjmowanie prenumeratorów miesięcznych i kwartalnych dragnących wziąć udział w losowaniu wolnych biletów przelotu pasażerskich aparatem Junkersa ze Lwowa do Warszawy i napowrót rozpoczynamy już w poniedziałek, tj. dnia 25. maja 1925 r.

W najbliższych dniach wykaz osób, które wejdą na listę losowań rozpoczniemy kolejno drukować w numerach „Gazety Porannej“.

Każdy prenumerator musi podać prócz imienia i nazwiska dokładny adres zamieszkania i otrzyma numer porządkowy, który będzie wrzucony do urny i w obecności notarjusza oraz uczestników gry wylosowany

Ostateczny termin zgłoszeń dla prenumeratorów lwowskich upływa

dnia 6 czerwca 1925 godz. 7 wieczór,

dla prenumeratorów zamiescowych miarodajny jest stempel urzędu nadawczego również z daty 6. czerwca 1925.

Termin losowania, które będzie miało charakter publiczny pod kontrolą notarjusza, oraz **kierowane przez członków specjalnego komitetu powołanego do życia przez redakcję, będzie w najbliższych dniach szczegółowo podany.**

Dziś już możemy zdradzić tajemnicę, że odlot tych szczęśliwych, którym ślepy los karze puścić się w niespychanie atrakcyjną **i pełną wrażeń podróż powietrzną będzie miał ramy niezwykle uroczyste i będzie stanowić miłe wspomnienie dla grona naszych Czytelników i Przyjaciół.**

Wszystkie przygotowania do lotu i organizacja podróży samolotem **odbywać się będzie przy współudziale częściowo zaś pod wyłącznem kierunkiem ruchliwego dyrektora tutejszej stacji Aerolotu p. Legieżyńskiego.**

Zapytania należy kierować do redakcji „Gazety Porannej“ we Lwowie.

Na płycie Nieznanego Żołnierza

składają wieniec delegaci Podola.

(—) Hołd złożony Nieznanemu Żołnierzowi przez całe społeczeństwo odbił się głośnem echem na prowincji a szczególnie na Kresach, które najserdeczniej odczuwają ofiarę krwi złożoną przez Nieznanego Żołnierza.

W dniu wczorajszym w porze przedpołudniowej przybyła do Lwowa delegacja urzędników województwa tarnopolskiego i złożyła na płycie Nieznanego Żołnierza wieniec z barwami państwowemi, czcząc w ten sposób pamięć poległych bohaterów w obronie wschodnich kresów.

Ten akt hołdu ze strony społeczeństwa podolskiego, spotkał się w społeczeństwie naszem z wysokiem uznaniem.

Nowe prezydjum Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie.

Prezesem został wybrany dr. Henryk Kolischer, wiceprezesami dyr. Bolesław Lewicki i dr. Jan Rucker.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby handlowej i przemysłowej dokonano wyboru nowego prezydjum Izby. Jednogłośnym wyborem powołano na prezydenta dra **Henryka Kolischera**, na pierwszego wiceprezydenta **dyr. Bolesława Lewickiego**, na drugiego wiceprezydenta **dra Jana Ruckera**. Skarbnikiem został wybrany **dyr. Schutzman.**

Nowowybrany prezydent wyraził słowa podziękowania ustępującemu prezydjum, a w szczególności **wicepr. Thomowi**, który podczas interregnum kierował sprawami Izby, a następnie podziękował gremjum za wybór. Z kolei wszyscy wybrani wygłosili podziękowania za wybór i zapewnili, że z nakładem wszystkich sił będą spełniali powierzony sobie mandat dla dobra Izby i Państwa.

Z kolei dyrektor Biura Izby, min. **Stesłowicz**, referował sprawę wyboru do komisji. Do komisji prezydjalnej **powołano 4-ch członków prezydjum oraz prezydenta Neumana i dra Rappaporta.**

W dalszym ciągu porządku dziennego przedłożono szereg wniosków do Prezydjum. **Poseł Eisenstein** przedstawił trudności na jakie napotykają w Województwie starania o **przyznane ustawą ulgowe paszporty handlowe.** Po wyjaśnieniach Sekr. Izby dr. Tenera, że dzieje się to na wyraźne zarządzenia władz centralnych, mowca postawił wniosek, aby, opierając się na brzmieniu ustawy, prezydjum interwenjowało w tej sprawie u rządu.

Dr. Bieńkowski omawiał szkody, jakie poniosła Małopolska wskutek zwinięcia Banku Krajowego i przeniesienia Centrali Banku Gospodarstwa Krajowego do Warszawy. Mowca postawił wniosek, aby Prezydjum poczyniło starania,

by Filja lwowska powyższego Banku była wydatniej dotowana, tak, aby mogła udzielać odpowiednich kredytów na potrzeby gospodarcze naszej dzielnicy.

Nadr. dr. Bieńkowski zwracał uwagę na potrzebę interwencji w sprawie

dostaw rządowych, wojskowych,

przy których Małopolska jest traktowana po macoszemu.

R. Thom przedstawił

kryzys w przemyśle młynarskim, spowodowany błędną polityką gospodarczą rządu,

który w jesieni pozwala na eksport zboża, a w kilka miesięcy potem popiera import mąki do kraju. Mowca zwrócił się do Prezydjum, aby poczyniło energiczne starania u rządu, by w roku bieżącym zerwano z tą rujnującą metodą.

Prezydent dr. Kolischer uznając słuszność wszystkich przedłożonych postulatów, przyrzekł zająć się niemi jak najgorliwiej i osobiście w Warszawie interwenjować aż do uzyskania pomyślnych rezultatów.

Następnie dr. **Trawiński**, dyrektor **R. Tenner, dr. Mund** złożyli sprawozdania z działalności Izby za czas od 16 marca do 25 maja br.

Proszę o głos!

Dajcie nam jeszcze godzinę słońca.

Dlaczego Polska nie zamierza wzorem Zachodu wprowadzić czasu letniego?

Otrzymujemy następujące pismo:

Szanowna Redakcjo!

W czasie wojny wprowadzono t. zw. **czas letni.** Zarządzenie to okazało się tak praktyczne i zbawienne w skutkach, że państwa zachodnie: Francja i Anglja mimo nastania czasów normalnych nadal co roku wprowadzają czas letni. U nas niestety o tem zapomniano, mimo, że daleko nam do stosunków normalnych. A wielka szkoda.

W miastach bowiem i miasteczkach istnieje ta anomalja, że wstajemy kiedy już słońce dawno na niebie, a kładziemy się, kiedy już dawno zaszło. Przez wprowadzenie czasu letniego, t. zn. przez przesunięcie zegara o jedną godzinę anomalja ta zostałaby w części usunięta. Każdy bowiem, nawet największy leń, wstał by bezwiednie o godzinę wcześniej i kładł by się o godzinę wcześniej. Przytem w całem Państwie we wszystkich mieszkaniach prywatnych, kawiarniach, restauracjach i t. p. codzień o godzinę mniej świeciłby się gaz czy elektryka.

Przytem cały szereg ludzi pracy w przemyśle, handlu, kończy pracę w różnych godzinach popołudniowych. Zanim ci ludzie zdołają wyjść na świeże powietrze, słońce zachodzi. I w imieniu tej szarej rzeszy, zmuszonej spędzić życie w murach miasta, zwracam się do miarodajnych czynników: **Dajcie nam godzinę słońca!**

Proces dr. Hofmokla-Ostrowskiego

odroczony na wniosek prokuratora.

Główny świadek, por. Jędruszczak, nie zjawił się na rozprawę.

Warszawa, 25 maja (W) W dniu dzisiejszym sąd okręgowy przystąpił do rozpatrywania sprawy dr. Hofmokla-Ostrowskiego. Sąd zaległy olbrzymie tłumy. Główny świadek oskarżyciela por. Jędruszczak nie zjawił się na sali rozpraw z powodu choroby. Prokurator wniósł o odroczenie sprawy z tego powodu. Oprócz tego jeszcze jako motyw wysunięto stan silnego zdenerwowania oskarżonego dr. Hofmokla-Ostrowskiego. **Sąd postanowił sprawę odłożyć do powtórnego wezwania por. Jędruszczaka. Wnioski obrony o powołanie świadków obwodowych odrzucono.**

Lwów przyjmie parlamentarzystów angielskich.

25. bm. wiecz. odbyła się w Izbie handl. i przemysł. konferencja, zainicjowana przez b. min. dra Stesłowicza celem utworzenia **komitetu lokalnego dla przyjęcia przybywającej do Lwowa dnia 3. czerwca wycieczki grupy ekonomistów parlamentu angielskiego.** Przewodniczącym wybrano wicepr. dra Stahla, zastępcą dra Stesłowicza. Uczestnicy wycieczki angielskiej przybędą do Lwowa w drodze z Wileńszczyzny i zabawią w naszem mieście parę godzin, poczem samochodami udadzą się do Kałusza.

W pierwszą rocznicę zgonu śp. Brunickiego.

W b. miesiącu mija pierwsza rocznica śmierci śp. Juljana Brunickiego, zasłużonego ziemianina z Podhorzec.

Śp. Brunicki, zawołany gospodarz, należał do tych nielicznych jednostek, którym dobro ogółu przyświeca zawsze i wszędzie. Zmarły ufundował w majątku swym w Strzałkowie „Szkołę rolniczą", która krzewi wśród włościaństwa zasady racjonalnej gospodarki, pozatem zakładał sady i ogrody na wzór europejski, chcąc w ten sposób zainteresować ogół i wzbudzić zamiłowanie do pracy na własnej ziemi.

Cześć pamięci dobrego obywatela i wielkiego filantropa!

Umarła otwiera oczy.

(f) W Reggio di Calabria zapanowało onegdaj niezwykłe wzburzenie: zmarła tam niejaka Giovanna Motta, którą — zamknąwszy jej powieki, jak to się zwykle z nieboszczykami — przeniesiono do kościoła i złożono na katafalku. Krewni chcieli ją koniecznie jeszcze raz zobaczyć, więc otworzono trumnę ku zdumieniu i przerażeniu obecnych, niedawno przysłonięte powiekami oczy nieboszczki spoglądały teraz na nich szklistym nieruchomym wzrokiem. Rzucono się w panice do ucieczki. Przywołany lekarz stwierdził, że ciało jest jeszcze ciepłe, kazał więc je odnieść do domu i zastosował wszelkie środ i celem przywrócenia zmarłej do życia. Niestety okazało się, że była ona naprawdę nieboszczką, przeto po kilku godzinach musiano przystąpić do obrzędu pogrzebowego.

Sprawy ruskie.

Radykali ruscy sięgają po spadek trudowicki. — Wypowiedzenie wojny polskim stronnictwom lewicowym. — Tajemnicze ulotki u bursaków ruskich w Przemyślu. — Proces morderców śp. dyr. Matwijasa. — Pierwsza konfiskata świętojurska.

(W.) Wykorzystując rozbicie się partji trudowickiej, usiłuje przyciągnąć do siebie masy włościańskie ruska partja radykalna. Organ jej „Hromadskij Hołos" oskarza trudowików, że dla zwalczania radykałów popierają agitację polskich stronnictw lewicowych, a ich hasła demagogiczne, bałamucą lud ruski.

„Nam trzeba, — pisze „Hrom. Hołos," — uświadamiać nasze najszersze masy, że wszyscy polscy komuniści, socjaliści, „wyzwoleńcy" i ludowcy inaczej przemawiają na wiecach, inaczej piszą odezwy do „bratniego ukraińskiego i białoruskiego pracującego ludu", a inaczej prowadzą politykę tam, gdzie kują się i wykonują ustawy. Żi komunista Łańcucki i socjalista Daszyński i Bryl i Targowski i inni głosowali za kolonizacją ziem naszych, za kredytami dla osadników i td. Wszystko to nie powinno wprowadzać wieś ukraińską w błąd. Polityka tych panów to polityka krętactwa i oszustwa. Przeciw temu musi powstać uświadomiona część ukraińskich włościan robotników i pracującej inteligencji za swoją narodową prawdę, siłę i wolę".

Restytucja partji radykalnej nie potrafi obudzić narodu ruskiego z dotychczasowego letargu politycznego i zobojętnienia, gdyż brak jej 1 dzi czołowych z takiem nazwiskiem jak Dr. Trylowski, a w powiatach pokucki h, prowadzi z powodzeniem politykę ugodową b. poseł Ławruk.

Przy rewizji w bursie ruskiej św. Mikołaja w Przemyślu, znaleziono w płaszczu jednego z uczniów niższego gimnazjum pisma ulotne treści rewolucyjnej. Wydział bursy twierdzi, że pisma te zostały podrzucone przez kogoś, „komuś zależy na zniszczeniu Instytutu". Równocześnie „Ukr. Hołos" apeluje do ukraińskiego klubu poselskiego, ażeby jaknajprędzej delegował do Przemyśla jednego z posłów dla zbadania sprawy i w drodze interpelacji oświetlił ją przed szerszym ogółem. Kompetentne czynniki winny odpowiednio zareagować by położyć tamę podobnym bałamuctwom.

Rozprawa przeciw mordercom śp. dyr. Matwijasa, Mykycie, Frejowi i Sorochtejowi dbędzie się w Huszt (Czechosłowacja), dnia 18 czerwca br. przed senatem karnym. Obronę objęli adwokaci ruscy: Baran, Braszczajko i Hupałowski.

Pierwszą fiarą cenzury świętojurskiej padło czasopismo „Nywa", organ stanowy gr. kat. duchowieństwa. Konfiskacie uległ artykuł krytykujący właśnie zaprowadzenie cenzury ordynarjackiej.

Aresztowanie niebezpiecznego szpiega.

Był łącznikiem między szpiegami w Grodnie a bolszewikami w Mińsku.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa 25 maja (W) Wczoraj aresztowano w Gdańsku niejakiego Szmila Jewiejskiego, który na rozkaz kierownika sowieckiego wywiadu w Mińsku usiłował pomóc szpiegam sowieckim aresztowanym w Mińsku do ucieczki z więzienia. Znaleziono u Jewiejskiego archiwum korespondencji organizacji szpiegowskiej w Mińsku. Okazuje się że Jewiejski był łącznikiem między oddziałem w Grodnie a organizacją szpiegowską w Mińsku.

Z sali sądowej.

Proces ministra rządu Petruszewycza.

(—) Wczoraj przed Trybunałem pod przew. radcy Göttingera rozpoczął się ponowny proces **przeciwko doktorowi Jarosławowi Silesince**, kandydatowi adwokatury ze Stryja, oskarżonemu o zdradę główną. Przed kilku miesiącami Silezinka został przez sąd okręgowy karny we Lwowie zasądzony na dwa lata ciężkiego więzienia i po zastosowaniu amnestji miał odsiedzieć jeszcze 8 miesięcy i za złożeniem kaucji 500 zł. został wypuszczony na wolność. Na zażalenie nieważności Najwyższy Sąd w Warszawie zniósł wyrok sądu lwowskiego i polecił przeprowadzić **ponowną rozprawę.**

Jak wiadomo Silezinka był **członkiem rządu Petruszewycza w Wiedniu, zprawując czasowo funkcje ministra wojny.** W r. 1922 w okresie wyborów w Polsce, Silezinka bawiąc w Wiedniu razem z drem Kościem Lewickim **podpisywał odezwy wzywające ludność ruską do wstrzymywania się od udziału w wyborach,** podburzając przeciwko działaczom ugodowym, a w szczególności przeciwko śp. **Twerdochlibowi,** co miało ten skutek, że śp. Twerdochlib został skrytobójczo zamordowany. Odezwy te Silezinka wysyłał do wschodniej Małopolski i za jego pieniądze kolportowano je po wsiach.

Wczoraj więc rozpoczęła się ponowna rozprawa, podczas której zdołano przesłuchać jedynie oskarżonego. Dalszy ciąg rozprawy dzisiaj. Oskarża prokurator Gürtler

Z „Gwiazdy" lwowskiej.

Ubiegłej niedzieli odbyło się przy bardzo licznym udziale członków doroczne Walne Zgromadzenie Stow. „Gwiazda" we Lwowie, które początkowo zwołane było na 15. marca br., lecz z powodu niespodziewanej śmierci prezesa ś. p. Antoniego Lecha zostało odroczone na 8 tygodni.

Zgromadzeniu przewodniczył wiceprezes „Gwiazdy" p. Franciszek **Irzyk,** który też na wstępie poświęcił gorące wspomnienie zmarłemu prawie nagle prezesowi ś. p. Antoniemu Lechowi, podnosząc jego nadzwyczajne zasługi nad rozwojem „Gwiazdy" i doprowadzeniem jej swą tyloletnią niezmordowaną pracą do tej **wyżyny,** na jakiej się obecnie znajduje. Aby więc tę pracę i nadzwyczajne ukochanie „Gwiazdy", jak również i pamięć o śp. Zmarłym w dziejach Stowarzyszenia nigdy nie zaginęła, uchwalił ustępujący wydział wmurować w wielkiej sali pamiątkową tablicę ku czci ś. p. Zmarłego, a Walne Zgromadzenie uchwałą tę jednomyślnie zaakceptowało, dodając do tego, by ś. p. Zmarłemu nadać przydomek Wielkiego Prezesa oraz wpisać Go w poczet honorowych członków „Gwiazdy". Odsłonięcie tablicy odbędzie się w niedzielę 14. czerwca b. r.

Sprawozdanie z czynności wydziału wykazuje dobitnie, że ustępujący wydział „Gwiazdy" starał się na każdym kroku o jak największe pomnożenie funduszów inwalidów, wdów i sierót, nie zaniedbując jednak krzewienia ducha narodowego przez urządzanie patrjotycznych zebrań i wieczorów ku czci naszych wieszczów i bohaterów oraz biorąc zawsze liczny udział w ogólnych obchodach narodowych.

To też zgromadzenie wyraziło ustępującemu Wydziałowi gorącą podziękę za jego pełną poświęcenia pracę dla Stowarzyszenia — jak również przyjęto z wielkiem zadowoleniem do wiadomości sprawozdanie rachunkowe, które wykazuje w dochodach 23.113 zł 27 gr., zaś w wydatkach 18 054 zł. 67 gr. Pozostała nadwyżka n. r. 1925 w kwocie 5[illegible] jest jednak w całości gotówką efektywną, bo część jej została z początkiem ubiegłego roku ulokowana w papierach wartościowych, które przy zmianie marek na walutę złotową obniżyły cokolwiek swą wartość tak, że obecnie musi sie przeczekać, aż powrócą do swej poprzedniej wartości.

Jedną z ważniejszych spraw, jaką między innemi ustępujący wydział przeprowadził, a Walne Zgromadzenie zaakceptowało, jest wprowadzenie w życie nieczynnej od wybuchu wojny fundacji książąt Lubomirskich na nadzwyczajne wsparcia dla podupadłych członków i inwalidów oraz na założenie warsztatów pracy dla niezamożnych członków.

Również uchwalono podwyższyć dotychczasowe wsparcia inwalidowe o 10 zł. miesięcznie dwom najwyższym kategorjom, a to członkom należącym do Stowarzyszenia ponad 30 lat i ponad 40 lat.

Sprawa budowy letniska „Gwiazdy" również w roku ubiegłym postąpiła nieco naprzód. Zakupiono już bowiem na Podkarpaciu za Starym Samborem w Busowisku przeszło 2 morgi gruntu przy kolei i nad Dniestrem i właśnie śp. prezes Lech prawie na tydzień przed swą śmiercią jeździł, aby załatwić ostatnie formalności urzędowe z zupełnem przejęciem tego gruntu na własność wyłączną „Gwiazdy".

Następnie Walne Zgromadzenie uchwaliło na wniosek wydziału zamianować 5 członków zwyczajnych należących do „Gwiazdy" bez przerwy ponad 50 lat — członkami honorowymi. Ponadto uchwaliło jeszcze Zgromadzenie wpisać do księgi członków honorowych zmarłych członków rzeczywistych: ś. p. Sauczeya Teofila, Laskowskiego Kajetana i Gürschinga Waleriana również za nadzwyczajne zasługi położone za życia około Stow. „Gwiazda".

W końcu zgromadzenie wybrało nowy Zarząd Stowarzyszenia. Prezesem wybrano Franciszka Irzyka, przemysłowca, wiceprezesem Antoniego Dohnalika, zarządcę drukarni, obu przez aklamację.

KRONIKA

HOTEL EUROPEJSKI (plac Marjacki).
Przyjechali 24 maja 1925:

Gauther Ernest, notar. z Lubaczowa; Inż. Sauszek Ludwik z Borysławia; Artur Zaremba Cielecki, obywatel z Krakowa; Popławski Wieńczysław, urzędn. z Chodorowa; Waniewicz Zygmunt, obywatel z Brykuli Nowej; Schwefelgeist Leon, właśc. hotelu z Tłumacza; Awerbuch Jaków, kupiec z Lublina; Dr. Wojakiewicz Kazimierz, obywatel z Radruża; Kryczyński Leon, zarz. dóbr ze Szczerca; Kapit. Chodzikiewicz Antoni z Tarnopola; Hilfer Otton, prokur. bank. z Tarnopola; Kapit. Ziołecki Jan ze Stanisławowa; Ziołecka Marja, żona kap. ze Stanisławowa; Kozaczek Józef, sekr. pow. z Trembowli; Palecki Teodor, obywatel z Brzuchowic; Słabik Jan, przemysłowiec z Warszawy.

—o—

TEATR WIELKI.

Wtorek 26 bm. „Don Juan" (przedostatni gośc. występ Węgrzyna)

Środa 27 bm. „Don Juan" (ostatni gośc. występ Węgrzyna).

Czwartek 28 bm. „Casanowa".

Piątek 29 bm. „Królowa Saby" (po raz ostatni w sezonie).

Sobota 30 bm. „Rigoletto" (gość. występ B. Franciego).

Niedziela 31 bm. o godz. 8 popoł. „Obrona Częstochowy" (przedstawienie nie popularne).

Niedziela 31 bm. o godz. 7.30 wiecz. „Trubadur" (gośc. występ Franciego).

Poniedziałek 1. czerwca „Wesele Figara".

TEATR MAŁY.

Wtorek 26 bm. „Świt, dzień i noc" pp. Dębicką i Orzechowskim)

Środa 27 bm. „Cudowne medjum".

Czwartek 28 bm. „Dzikus" (premjera).

Piątek 29 bm. „Dzikus".

Sobota 30 bm. „Dzikus".

Niedziela 31 bm. „Dzikus".

Poniedziałek 1. czerwca „Dzikus".

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek 26 bm. „Ostatni walc".

Środa 27 bm. „Dama w purpurze" (operetka w 3 aktach Gilberta — premjera).

Czwartek 28 bm. „Dama w purpurze".

Piątek 29 bm. „Dama w purpurze".

Sobota 30 bm. „Dama w purpurze".

Niedziela 31 bm. „Dama w purpurze".

Poniedziałek 1 czerwca „Dama w purpurze".

—o—

Pożegnalne występy Węgrzyna. Jak już pokrótce donieśliśmy, dyrekcji teatru udało się pozyskać na dwa jeszcze występy znakomitego artystę, który grać będzie Don Juana jeszcze dziś, t. j. we wtorek i we środę. Wiadomość ta napewno zostanie przyjęta z radością przedewszystkiem przez tych, którzy dotąd nie mieli sposobności ujrzenia Węgrzyna w jego wspaniałej kreacji. We środę więc bezwarunkowo ostatni pożegnalny występ Węgrzyna.

„Dzikus". Pod reżyserją Orzechowskiego odbywają się próby z tej świetnej komedji amerykańskiej, która osiągnęła rekord powodzenia, gdyż była grana w samej tylko Ameryce kilkaset razy. W głównych rolach wystąpią pp. Czajkowska, Zakrzyńska, Sieniawska, Lorczyńska, Hierowski, Gliński, Czaki, Nawrocki i Lewicki. „Dzikus", którego grano również z ogromnym sukcesem na scenach polskich, zyska sobie napewno i u nas duże powodzenie. Przekład sztuki pióra znanego literata lwowskiego Kazimierza Bukowskiego.

Z Teatru Małego. Dziś tj. we wtorek na ogólne żądanie raz jeszcze przepiękna sztuka Niccodemiego „Świt, dzień i noc", w reżyserji Orzechowskiego z pp. Dębicką i Orzechowskim. Jutro tj. we środę po raz ostatni farsa „Cudowne medjum".

„Dama w purpurze". Środowa premjera nowej operetki Gilberta, reżyserowanej przez Kuligowskiego, budzi duże zainteresowanie, gdyż jest to istotnie operetka wartościowa, odznaczająca się dowcipnem librettem i ładną muzyką. Pierwszorzędna obsada, nowe dekoracje i kostjumy, piękne tańce i ewolucje taneczne złożą się na całość bardzo efektowną i ładną.

—o—

Dziś we wtorek odbędzie się wielki koncert, na którym wykonane zostanie słynne „Requiem" Brahmsa. W wykonaniu arcydzieła bierze udział zespół złożony z 300 osób. Bilety do nabycia u Seyfartha oraz wieczorem przy kasie. 2954

—o—



MYŚL URZĘDNIKA, KTÓRY NIE DOSTAŁ ZAGRANICZNEGO PASZPORTU:
— Koledzy moi napewno zazdroszczą mi mojego urlopu...

Znowu zuchwały występ kasiarzy.

Włamywacze byli już w potrzasku — udało im się jednak wymknąć.

(—) Ubiegłej nocy dokonano znów śmiałego włamania w śródmieściu. Mianowicie niewyśledzeni narazie sprawcy, ukrywszy się prawdopodobnie z wieczora w realności przy ul. Asnyka 2, w ciągu nocy włamali się do znajdującego się w tej realności handlu kolonialnego połączonego z restauracją firmy Barabasza, gdzie rozbili kasę ogniotrwałą, rabując znajdującą się tam gotówkę 190 złotych. Na tępnie włamywacze rozbili podręczną kasę korbową, skąd zabrali nieco drobnych.

Ukończywszy ciężką robotę, złodzieje widać odczuli potrzebę pokrzepienia się, więc poczęli się raczyć specjałami znajdującemi się na bufecie. Nie używając noża, poobgryzali kawały sera, a gdy zaspokoili głód, zabrali jeszcze na drogę około 10 kg. kiełbasy. Niestety na ulicę nie mogli się wydostać, bo brama była zamknięta. Równocześnie dozorca usłyszawszy szmer w podwórzu, zbudził się i wyszedł do sieni. Na jego widok włamywacze ukryli się w ustępie. Widząc co się święci, dozorca wybiegł na ulicę zamykając bramę za sobą, celem zawezwania policji. Zanim jednakowoż wrócił z posterunkowym złodzieje czmychnęli przelazłszy przez mur sąsiedniej realności, pozostawiając jedynie kiełbasę, której już nie mogli unieść ze sobą. Narzędzia włamania porzucili w ustępie.

Sposób popełnienia włamania i rozbicie kasy, jest identyczny z włamaniem, które przed kilkunastu dniami zdarzyło się, w Banku kupieckim przy ul. Hetmańskiej, co stwierdził obecny na miejscu kom. Sołków wraz z wywiadowcami. Narazie ślad po włamywaczach zaginął.

Wiadomości osobiste. Bawił we Lwowie w sprawach osobistych marsz. Sejmu p. Maciej Rataj.

Zjazd koleżeński uczniów III. gimnazjum przy ul. Batorego we Lwowie, którzy w roku szkolnym 1913/14 uczęszczali do klasy VII. oddziały A. i B. i ukończyli ją w w roku 1914 tuż przed wybuchem wojny odbędzie się we Lwowie w dniach 13. i 14. czerwca br.

Ponieważ adresy podanych poniżej kolegów nie są nam znane prosimy o odwrotne zgłoszenie się osobiście lub pisemnie u kol. dyr. Karola Grodkiego, Lwów, ul. Senatorska 6.

1) Michał Bęc, 2) Franciszek Budziński, 3) Józef Dembitzer, 4) Hüttner Ludwik, 5) Haber Maksymiljan, 6) Goldwasser Henryk, 7) Wolanek Erwin, 8) Machniewicz Władysław, 9) Maleczyński Karol, 10) Pokorny Ferdynand, 11) Studziński Tadeusz, 12) Szulz Tadeusz, Wasilewski Tadeusz, 14) Winnicki Mieczysław, 151 Zaleski Marjan, 16) Zawadzki Stefan, 17) Ziembowicz Stanisław. —

Za komitet zjazdowy: Dr. Moskwa Marjan, Dr. Zygmunt Rucker, dyr. Karol Grodki, Dr. Antoni Kruczkiewicz, Dr. Stanisław Rymarowicz.

V-ta pielgrzymka do mogił bohaterów i obrońców Kresów Wschodnich w Zadwórzu odbędzie się w niedzielę d. 31 maja br. w pierwszy dzień Zielonych Świąt. Wyjazd z głównego dworca godz. 8.30 rano. Karta uczestnictwa dla osób prywatnych wraz z opłatą za bilet jazdy ze Lwowa do Zadwórza i z powrotem wynosi od osoby 3 zł. Zresztą wszelkie inne ulgi kolejowe dla studentów, harcerzy, urzędników państwowych, pracowników kolejowych, jakoteż dla poszczególnych organizacji — są ważne. Wielki udział ludu w uroczystości wymaga wprost, aby Lwów, który tyle zawdzięcza poległym pod Zadwórzem, tłumną manifestacją okazał swą pamięć. Listki do wieńców do nabycia we wszystkich sklepach i w Sokole Macierzy. Dochód z listków obracany jest na utrzymanie sierot po poległych w kampanji zadwórzańskiej. W Sokole-Macierzy należy zgłaszać grupy i delegacje, w celu zarezerwowania miejsc w pociągu.

Zjazd młodzieży polskiej. W dniach 31. maja i 1. czerwca br. odbędzie się w Częstochowie zjazd stowarzyszeń młodzieży polskiej z całego obszaru Rzeczypospolitej.

Polskie Towarzystwo Politechniczne. We środę dnia 27 maja br. o godz. 18.30 odbędzie się zebranie tygodniowe, na którem p. inż. Józef Jaskólski wygłosi odczyt pt.: „Zamiana Europy a Stany Zjednoczone. — W piątek dnia 29 maja br. o godzinie 18.30 odbędzie się nadzwyczajne zebranie, na którem p. inż. Jan Wójcicki wygłosi odczyt pt.: „Zagadnienie wykorzystania gazu ziemnego w Małopolsce do celu gospodarstwa Państwa".

Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika. Posiedzenie naukowe odbędzie się we wtorek dnia 26 maja 1925 r. o godz. 18. w Instytucie Geologicznym Uniw. J. K. ul. Długosza 8, z porządkiem dziennym: Wykład dr. Stanisława Zubera pt.: „Problemy paleograficzne Turkiestanu i basenu Kaspijskiego".

Z Towarzystwa Prawniczego. Zapowiedziane na dzień 30. maja b. r. Walne Zgromadzenie Członków Polskiego Towarzystwa Prawniczego we Lwowie z powodu przeszkody nie odbędzie się. O terminie nastąpi ogłoszenie.

NOWA WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK powstała we Lwowie, przy ul. Akademickiej 8 w lokalu Księgarni Oświata. Wypożyczalnia OŚWIATA kładzie szczególną wagę na dobór pierwszorzędnej beletrystyki i estetyczny, od szablonu innych wypożyczalń odbiegający wygląd książek. Obfite zaopatrzenie w nowości umożliwia szybkie otrzymywanie tychże przez abonentów. Mimo liczne zalety ustanowiła OŚWIATA niebywale niską cenę abonamentu (zł. 1.50 miesięcznie), co umożliwia szerokim sferom masowe korzystanie z najlepszej kulturalnej rozrywki, jaką jest dobra książka. Nowością są zbiorowe abonamenty prowincjonalne, wprowadzone specjalnie na sezon letni. Nowej placówce oświatowej „Szczęść Boże". 2958

(—) **Inwazja kuli flobertowej.** Karol Adlerstein, słuch. praw zam. przy ul. Hetmańskiej 6, doniósł wczoraj policji, że wczoraj w południe zbłąkana kula flobertowa wybiwszy szybę w frontowem oknie jego mieszkania, wpadła do pokoju. Policja wszczęła dochodzenia w celu wyśledzenia, kto strzela tak nieostrożnie.

(—) **Chłopak potrącony przez auto.** Na ul. Żółkiewskiej auto osobowe potrąciło wczoraj 10-letniego Norberta Kalisa, który doznał lekkich obrażeń cielesnych.

(—) **Krwawe bójki na prowincji.** Do szpitala powszechnego przywieziono Michała Kołodzieja z Zielowa pow. Gródek Jagielloński, z czterema ranami pochodzącemi od pchnięcia nożem przez Józefa Malejkę.

(—) **Aresztowanie złodziejek.** Wczoraj ujęto Marję Danyło i Katarzynę Ryhak z Dmytna pow. Lwów, które skradły podczas targu w Rynku ze straganu przekupki Józefy Fuchy kwotę 600 złotych.

(—) **Awanturnik w areszcie.** Wczoraj w czasie przechodu tunelem na dworcu głównym Michał Jakimiak z Rzeczyczan pow. Gródek Jagielloński, pchnął bagnetem swego towarzysza Teodora Denasa, którego Pogotowie ratunkowe opatrzyło.

—o—

Dnia 10 czerwca 1925 o godzinie 18 w sali Ogniska Oficerskiego ul. Fredry — odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Spółdzielni Wojskowej O. K. VI.

W razie braku kompletu wymaganego par. 31 statutu, odbędzie się tego samego dnia o godzinę później prawomocne Zgromadzenie bez względu na komplet.

Porządek obrad:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.

2) Wybór jednego członka Rady Nadzorczej.

3) Wybór jednego członka Zarządu.

4) Zmiana paragrafu 11 statutu.

5) Wnioski i interpelacje, które muszą być zgłoszone do Zarządu pisemnie na 14 dni przed Walnem Zgromadzeniem.

Lwów, dnia 25 maja 1925 r.

Wojskowa Spółdzielnia
2968 **D. O. K. Nr. VI. Lwów.**

Upiory średniowiecza znów się ukazują.

Praktyki czarnej magji w XX wieku.

Żyjemy w r. 1925, w epoce, w której nauka zajęła najpoważniejsze miejsce w świecie. Lotnictwo, telegraf bez drutu, radjum i tyle innych odkryć naukowych z dziedziny przypuszczeń i możliwości zstąpiło na teren praktycznego zastosowania i weszło niejako w krew umysłowości nowoczesnej, wypędzając, zdawałoby się na zawsze średniowieczne chimery, zabobony i czarnoksięstwa. Ale pod tą pokrywą kryją się dalej praktyki, stare jak świat, a wśród nich

„czarna magja"

z całym swoim odwiecznym rytuałem.

Tajemnicze zbrodnie, których nie tłumaczy absolutnie psychologja współczesnego człowieka, tajemnicze wypadki śmierci, których powodu ani medycyna, ani najbardziej drobiazgowa sekcja nie jest w stanie wyjaśnić,

tajemnicze wyleczenia również tajemniczych chorób,

nad któremi lekarze wzruszają ramionami — to wszystko zdarza się i jeżeli nawet dochodzi do wiadomości ogółu, tonie w tej chwili w niepamięci, gdyż jest za dużo innych spraw, potrzeb, niepokojów i zdarzeń, które każą najwyżej wzruszyć ramionami nad owymi tajemniczymi wypadkami.

Do takich wypadków należy następujący fakt, opowiedziany przed kilku dniami w jednym z największych dzienników paryskich.

W ostatnim miesiącu w jednym z paryskich szpitali żona pewnego urzędnika kolonjalnego

umierała powoli na nieznaną chorobę,

nad którą lekarze łamali sobie napróżno głowę.

Pewnego wieczoru pielęgniarka chorej znalazła pod jej łóżkiem pakiet, który otworzyła. Zawierał on krwawiące serce, przebite igłami i owinięte w chusteczkę, z wyszytym monogramem chorej. Nad chorą roztoczono pilny nadzór i nikogo do niej nie dopuszczano. Chora wyzdrowiała. Ale równocześnie zniknęła z Paryża jej służąca mulatka, którą żona urzędnika przywiozła ze sobą z Martyniki.

Naga kobieta na dachu.

(+) O osobliwem zdarzeniu donoszą z Berlina: Pewien robotnik przechodząc ulicą zauważył, że z dachu jednej z kamienic zwisa nagie ciało kobiece. Pobiegł do zarządcy domu, który jednak oświadczył, że nie może wydać kluczy do mansardy, z której prawdopodobnie pochodzi owa kobieta. Wobec tego robotnik dostał się na dach przez dom sąsiedni i pochwycił zemdloną niewiastę niemal w momencie, gdy miała runąć na bruk uliczny. Okazało się, że jest to siostra pew- literata, która w stroju Ewy nej, przyczem dostała kurczów i byłaby spadła na bruk, gdyby nie zażywała na dachu kąpieli słonecz- pomoc dzielnego przechodnia.

—o—

Ze sportu.

POGOŃ 19. p. p. 4:1 (3:0).

Gra była naogół żywa. Wojskowi mimo ofiarności i zapału musieli już w pierwszej połowie uznać wyższość przeciwnika. W drugiej połowie Pogoń uzyskała bodajże jeszcze większą przewagę, której jednak nie umiała cyfrowo wykorzystać.

Bramki dla Pogoni strzelili: Garbień 3, Gebartowski 1. Mimo kurtuazji i ustępliwości Pogoni gospodarze dopiero z trudem uzyskali punkt honorowy przez Fichtla. Sędzia p. Decowski dobry.

POLONJA HASMONEA 2:1 (2:0).

Drużyna przemyska odniosła zasłużone zwycięstwo. Polonja odznaczała się szybkością, energją i zapałem. Tyły i pomoc grały ofiarnie, trzymając nieustannie przeciwnika swego w szachu. Osią akcji Polonji był Petrald, który na środku pomocy wywiązywał się doskonale ze swego ciężkiego zadania. Na pierwszy plan wybijał się również obrońca Peczek. Bardzo dobrze zaprezentował się również bramkarz Żywicki. Wprawdzie honorowy punkt Hasmonei był w znacznej mierze jego dziełem, jednak ogólna suma wyczynów upoważnia nas do powyższego twierdzenia.

Hasmonea przedstawia się nie tylko blado, ale **i niedyscyplinowanie**. Drużyna musi umieć równie spokojnie zwyciężać, jak i ponosić klęskę, tembardziej, gdy jest zasłużoną. Ciągłe reklamacje, krzyki nadają się na Zamarstynów, a nie na pierwszoklasowe boisko.

Słowa powyższe tyczą się zresztą nietylko drużyny, ale i publiczności Hasmonejskiej, która swojem hałaśliwem zachowaniem pobudza wprost graczy do niesforności. Z drużyny Hasmonei na wyróżnienie zasługuje jedynie Redler i Werter. Weissmann dobry, zachowuje się pajacowato. Jego ciągłe demonstracje, schodzenie z boiska itp. gesty, nie nadają się na boisko sportowe.

Sędzia p. Dudryk dobry. **N. S.**

*

Djabeł w beczce spirytusu!

Jak proboszcz z St. Kernaguel całą wieś rybacką oduczył pijaństwa.

Rybacka wieś Saint-Kernaguel słynęła z pijaństwa, jak niemal wszystkie wsie bretońskie.

Niedawno jednak zdarzył się tam dziwny wypadek, wskutek którego cała wieś wyrzekła się wódki.

Pewnego dnia stary rybak Jobic na wybrzeżu zauważył potężną beczkę którą wyłowił i wywnioskował z woni, że zawiera ona wódkę.

Z nastaniem zmroku rozpoczęła się pijatyka, a nazajutrz ani jeden mieszkaniec Saint Kernaguel nie trzymał się na nogach. Wódka, zawarta w beczce, miała

nieco osobliwy smak,

ale zato była dziwnej mocy.

Drugiego dnia mer wioski i proboszcz złożyli naradę, w jaki sposób przeszkodzić, żeby cała wieś nie zapijała się na śmierć.

— Nie można zrobić nic innego jak pójść do Jobica i wylać wódkę na ziemię — zawyrokował proboszcz, człowiek energiczny, były oficer.

W kilka chwil później proboszcz znalazł się koło beczki, zapowiadając, że wszystką wódkę wyleje na ziemię. Wśród pijaków podniósł się groźny pomruk.

Proboszcz porwawszy siekierę jednym zamachem wywalił dno beczki, zanurzył ramię w środku i wyciągnął stamtąd

wielką, kudłatą postać.

Na ten widok wśród pijaków powstała

panika nie do opisania.

Rzucili się w popłochu do ucieczki. Po wsi rozbiegła się wiadomość, że proboszcz

wyciągnął djabła z wódki

i że cała wieś przypłaci pijaństwo ciężką chorobą.

Historja była o wiele prostsza. Proboszcz przywołał mera i pokazał mu napis na białem płótnie przybitem do wyważonego dna beczki, wyjaśniający wszystko:

Jeden z wyższych urzędników kolonjalnych w Kongo przesyłał

zabitego młodego goryla

do muzeum historji naturalnej w paryskim Ogrodzie Botanicznym. Kazał go włożyć do wielkiej beczki ze spirytusem i tak wysłał do Francji.

W tydzień później okazało się że statek wiozący goryla, rozbił się w drodze do Brestu. Beczka z gorylem zaniesiona została falami do brzegów Saint-Kernaguel, gdzie małpolud mimowoli odegrał rolę djabła i oduczył rybaków pijaństwa coprawda niewiadomo na jak długo.

Rzeczy ciekawe.

(+) **Beduini uprowadzili dwę filmową.** Znana aktorka kinowa miss Bethy Blythe podczas podróży z Jerozolimy do Hajfy została porwana przez Beduinów przyczem dwu jej towarzyszy ciężko raniono.

(+) **Rejestr międzynarodowych złoczyńców** całego świata ma być założony w N. Jorku. Tak uchwalił obradujący tam obecnie światowy kongres policyjny. Rejestr będzie zawierał fotografje i odbitki daktyloskopijne wszystkich znanych przestępców.

—o—

Fejleton „Gazety Por." z 27 maja 1925

ANDRE COUVREUX. 51

Inwazja Makrobów.

Zrozumiałem, że nowy makrob zwalił się do rzeki. Wiedziałem, że jeszcze maluczko, a staniemy wszyscy pod wodą: gdy bowiem makroby zszeregowane w rzece jeden za drugim utworzą naraz zaporę, wody, w swym biegu wstrzymane, będą musiały znaleźć sobie ujście i rozlawszy się po wybrzeżu, wypełnią sobą wszystkie możliwe ścieki i kanały. Przewidywania sprawdzały się w oczach: poziom wody, opadły nieco przez chwilę, począł podnosić się znowu, zwolna, stopniowo, ale nieustannie — tak, że niebawem sięgał nam już po kolana.

Chaos i zgiełk straszliwy, szał lęku i rozpaczy, jaki ogarnął wszystkich bez wyjątku, jęki i szlochy, rzężenia i krzyki — wyprowadziły Zuzannę ze stanu odrętwienia. Uniosła się z wysiłkiem i wyciągnęła do mnie ręce obie, jak dziecko cierpieniem znękane, jak dusza u kresu sił i dalszej walki z losem niezdolna. Chwyciłem ją w objęcia i tuliłem do serca.

— Zuzanno — moja, moja, nie zapominaj...

Słowa moje przerwała trzecia fala i przewaliwszy z wściekłością przez nasze schronisko, runęła do zbiornika, gdzie sądny nastał dzień. Boże! Wspomnienie tych ludzi nieszczęsnych, wyjących z rozszalałej trwogi, walczących z srogim, nieubłaganym żywiołem, który nas samych zalewał już po pas: ten widok, co zmętniałym już moim przed tiwiał się oczom, a który chwytała jeszcze nawpół świadoma przytomność, władnąc zaledwo gasnącemi już resztkami ducha uchodzącego w dal...

Temi resztkami, które boleśnie czującem wiedzeniem nakazywały mi tylko nie wypuszczać z ramion mojej ukochanej, gotując się wraz z nią samemu na nieuchybną śmierć!.. A tam, w tym cieniu rozgrywały się iście Dantejskie sceny. Przeciska się — oto — poprzez rozpaczny natłok zbiornika matka z dzieckiem na ręku, dostaje się przed ową żywą zaporę, stojącą u ostatniego stopnia schodów i nie mogąc słabemi siłami zmódz opór brutalnych cerberów, nieugiętych nawet w tej tragicznej chwili, podaje dziecko swoje tym szatanom, błaga, by temu maleństwu przynajmniej żyć dano... Błaga napróżno... Głos ginie w szumie fali, zmiatającej niebogą wraz z jej dzieciną...

Nastaje chaos, zgiełk, wrzawa nie do opisania, gonitwa ludzkich mar, której pospiech i pęd obezwładnia żywioł nieubłagany. Niektórym udaje się przedostać do schodów, wiodących w nasz korytarz: tylko przejść niemi, przebiegną do kamiennych stopni, które na zewnątrz ich wyprowadzą... niech tam już stanie się, co stać się musi. Nie przepuszcza ich jednak nieludzkość owego samozwańczego kordonu — więc rozpętywa się walka brutalna, zajadła, padają razy, obłąkane ciosy — leje się krew i hula pokos śmierci, jak gdyby ludzie żywiołom niszczącej pozazdrościli mocy. Innych ogarnia zamęt obłędu — ci może najszczęśliwsi. Aktor nagłym tknięty szałem, wybucha nieskończoną gamą niepohamowanego histerycznego śmiechu... Kwestarka Armii Zbawienia, z oczyma lśniącemi ekstazą, intonuje hymn pobożny... Baronowa, zobaczywszy niedawnej wstydliwości, zdejmnje resztki pancerza, gotując się do przebycia rzeki wpław, podczas gdy p. Serviat drżącymi rękoma otwiera swój flakon z toksyną.

Co do mnie — nagły przypływ jakiejś rozpaczą wzmożonej energji zalewa mi nagłem lśnieniem umysł przed chwilą przyćmiony.

C. d. n.

—o—

Niebywałą atrakcją sportową Zielonych Świąt będą zawody w piłce nożnej między **Artystami Teatrów miejskich a Prasą sportową.**

Zespół teatralny reprezentować będą: na bramce: Dolnicki (opera); w obronie Bielecki (dramat), Cyganik (opera); w pomocy Niedzielski (opera), Szosland (operetka), Sowiński (operetka); w ataku: Cesarski (balet), Ostrowski (operetka), Faliszewski (balet), Schütz (opera), Tatrzański (operetka). Jako rezerwowi figurują: Martini, Patkowski, Morawski i Tartakowicz. Same już nazwiska dają gwarancję, że tłumy publiczności, które się zbiorą w poniedziałek 1. czerwca o godz. 11 przedp. na cytadeli, będą miały znakomitą rozrywkę. Zawody prowadzi prof. Wacek. Jako linjowi fungują p. Korabianka (operetka) i Łozińska (dramat).

*

OTWARCIE BOISKA 19 pp. O. L.

Wreszcie i dzielna nasza 19-stka ma własną siedzibę sportową — i to pierwszej klasy. Piękna zielona murawa, okolona bieżnią żużlową, da możność dzielnym wojskom mierzyć swe siły w bezkrwawej walce. Nie zapomniano i o widzach, którym postawiono do dyspozycji szereg ławek, jakoteż piękną trybunę.

Oficjalne otwarcie nastąpiło ubiegłej niedzieli przed zawodami Pogoń—19 p. p. Imieniem 19 p. p. przemówił zastępca nieobecnego pułk. Zulaufa, oddając boisko gen. Lindemu i Thullemu. Poczem nastąpiły przemówienia prezesa LZOPN-u, jakoteż delegatów klubów, którzy wręczyli przedstawicielom 19 p. p. szereg upominków i kwiatów.

Z licznych mów na wyróżnienie zasługuje przemówienie p. radcy Höflingera (imieniem Czarnych), który nie ograniczył się do paru kurtuazyjnych słów, lecz poruszył zasadnicze kwestje, mające dla przyszłego rozwoju polskiego sportu pierwszorzędne znaczenie.

Przemówienie p. radcy Höflingera brzmiało jak następuje:

„Z wielką radością i zadowoleniem bierzemy dziś jako I. L. K. S. Czarni udział w uroczystości poświęcenia trybuny p. p.

Dzisiejsze święto sportowe 19. p. p. jest wynikiem długich i mozolnych miesięcy pracy około stworzenia swojego gniazda i terenu sportowego, który ma służyć dalszemu rozwojowi sportu polskiego, propagowanego tak intenzywnie przez wojskowość, w której sport ten ma rzeczywiście silną podporę i mocnego opiekuna.

„Cieszymy się niezmiernie, że nareszcie po długich latach wytężającej pracy pionierów sportowych fizyczne wychowanie młodzieży znalazło ogólne zrozumienie i że właśnie w odrodzonej Ojczyźnie Wojsko polskie tym zasadom hołduje.

Podziękowanie więc należy się najwyższym władzom wojskowym za użyczenie poparcia w celu doprowadzenia do pomyślnego rezultatu tego dzieła.

Fakt dopuszczenia do współzawodnictwa na tem boisku drużyn cywilnych będzie zadatkiem zbliżenia się ludności cywilnej do żołnierza polskiego, co ma wielkie znaczenie z ogólnych względów.

Z serdecznem życzeniem zwraca się Zarząd I. L. K. S. Czarni imieniem własnem i naszych drużyn, ażeby 19. p. p., który świeci przykładem ogółowi, korzystał owocnie ze swoich znakomitych urządzeń i ażeby krzewił dalej tę ideę sportową, a sam stanął w rozwoju i wyszkoleniu na czele wszystkich towarzystw.

Jednem z wielu zadań, jakie ciążą na sporcie wojskowym jest to, że wojskowość z tytułu swojego charakteru może najpewniej przestrzegać czystości sportu, ażeby nie zakradły się te błędy i wady, jakie zagranica stara się wszczepić w ducha naszej młodzieży, a mianowicie zawodowstwo, profesjonalizm.

Precz więc z profesjonalizmem, a górą czystość sportu i amatorstwo.

Z temi życzeniami prosimy też przyjąć skromną pamiątkę naszego udziału w święcie sportowem 19 p. p.

Niech więc drużyna sportowa 19 p. p. żyje i świetnie się rozwija“.

*

MIĘDZYKLUBOWE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE I. L. K. S. Czarni.

Sobota 23. maja:

Skok w wyż: I. Naróg Adam (Pogoń) 169 cm., II. Szeliński Franciszek (Czarni) 157, III. Przybysławski (Czarni).

Bieg 100 m.: Po dwóch przedbiegach przychodzi pierwszy Langier (Czarni) 11.4. II. Ramach (52 pp.), III. Piątkowski (Pogoń).

Rzut kulą: I. Baran (Pogoń) 10.995 m., II. Cybulski (Pogoń) 9.955. III. Rusin (Pogoń) 9.74. Po za konkursem rzucił Baran (Pogoń) 11. 25.

Bieg 1000 m.: I. Kawa (Czarni) 2 45.9, (nowy rekord polski), II Postępski (Czarni).

Skok o tyczce. I. Antonowicz (AZS.) 2.61, po za konkursem.

Niedziela 24. maja:

Rzut dyskiem: I. Baran (Pogoń) 33.75, II. Cybulski (Pogoń) 32.97. III. Grankowski (Czarni) 30.41.

Bieg 400 m.: I. Postępski (Czarni) 57.2, Białski (Pogoń), Piątkowski (Pogoń).

Rzut oszczepem: I. Grankowski (Czarni) 39.55. II Szeliński (Czarni) 35.5?, Schmuck AZS 36.25 po za konkursem.

Skok w dal: I. Naróg (Pogoń) 5.78, II. Remach (52 p. p.) 5.62, III. Strzelecki (Czarni) 5.27.

Bieg 3000. I. Kawa (Czarni) 10.9, II. Renenbusch. Wszyscy zawodnicy AZS. startowali po za konkursem.

Życie gospodarcze.

Giełda lwowska.

SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE.

Lwów, 25. maja.

Z powodu braku popytu zupełny zastój w transakcjach na przedgiełdzie. Za J worów płacono tylko 10 25 (za 25 szt. — ostatni kurs 10·80).

W akcjach kotowanych obroty małe. Kursa naogół niezmienione.— Z papierów państwowych ofiarowano na sprzedaż pożyczkę konwersyjną.

Notowano; Chodorów 3·50 do 3·55, Browary 7·90, Parowozy 0·56 do 0 59, Sierszę g. 2 25, Pezet 0·25 do 0 28, Chybie 4·15—4·25, B. Przemysłowy 0·26—0·26½, Małopolski 0 29. Hipoteczny 0 47—0 48. Akcje handlowe w zaniedbaniu. Tendencja utrzymana. Usposobienie słabe.

OBROTY W AKCJACH.

Hipoteczny 0·47, 0·48, Małopolski 0·29, Przemysłowy 0 26, 0·26½, Z.B.K. 0 14, 0 15, Browary 7·90. Chodorów 3·50 3·55, Chybie 4·15. 4 20, Chmielów 0·38, Niemojowki 0·50, 0·52, Parowozy 0 56. 0·57, 0·58 0 59, Pezet 0·25 0 26 0·27 0·28, Siersza G. 2 65.

OBROTY W AKCJACH NIEKOTOWANYCH.

Lwów, 25 maja.

Jaworzno (25) 10·25.

Giełda zbożowa.

Lwów, 25. maja.

Sytuacja na giełdzie bez zmiany. W pszenicy podaż przy zupełnym braku zainteresowania. Poza giełdą skromne obroty w owsie kanadyjskim i niemieckim. Silny popyt za kartoflami jadalnemi przy przeciętnych cenach około zł. 7. Najsilniejszy obrót pozagiełdowy w kukurudzy rumuńskiej. Tendencja przy pszenicy zniżkowa, przy kukurudzy zwyżkowa, zresztą utrzymana. Usposobienie spokojne.

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 25 maja. (Zamknięcie). Paryż 26.45, Londyn 2512.6, N. Jork 517, Włochy 20.82, Berlin 123.1, Wiedeń 72.80, Praga 15 32 i pół, Warszawa 99.25, Budapeszt 072.7, Białogród 8.52 i pół. Tend. bez zainteresowania.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 25 maja. Dolary 70620, marka niem. 16820, ang. 3446, francuskie 3630, włoskie 2860, jugosł. 1169, **polskie 13560—13660,** rumuńskie 327, szwajc. 13680, węgierskie 9970, czeskie 2099.

Akcje: Zieleniewski 143, Apollo 503, Silesia 8200, Fanto 158, Karpaty 121, Galicja 900, Schodnica 140, Siersza 37 i pół, Bank Hipoteczny 7000, Kompas 16000, Portland cement 272, Lumen 5500, Nafta 120, Tepege 16 i pół do 17, Mraźnica 36 do 37 i pół, Browary lwowskie 112.

Obroty prywatne.

Lwów, 25 maja.

Dziś tendencja chwiejna zniżkowa. — Obrót średni.

Dolary amer. 5·17 do 5·17½, dol. kanadyjskie 5·14 do 5·14½, korony czeskie 0·15¼ do 0·15½, leje 0·02½ do 0·02½, franki franc, 0·27¼ do 0·27½, frank szwajcarsk 1 00 do 1·01, funty szterl. 24·40 do 24 50, Ruble a 500 i a 10 8 za 1 tys. 0·00 zł. do 0·00 zł. drobne za 1 tys. 0·00 do 0·00 zł. niemieckie tys. stare za 1 tys. 0·00 do 0·00 gr., korony austr. za tys. 0·00 do 0·00 gr.

Złoto: 20 kor. 21·70 do 21·80 20 frank. 19 60 do 19·75, 20 marki 24 65 do 24 75, 10 rubli 26·75 do 28 85 gr.

Srebro: kor. austr. 0·43 — 0·43½, 5-kor. austr. 2·26—2·28, floreny 1·16—1·18, srebr. ruble 1·80—1·83 kopiejki za rubel 0·80—0·82.

Cedula giełdy lwowskiej z dnia 25 maja 1925.

Wartość nomin. Mkp.	Dywidenda 1923 Mkp.	Dywidenda 1924 Mkp.	Akcje z kuponem bieżącym	25 maja płaca zł	płaca gr	żądała zł	żądała gr	transakcje
280	140	—	Bank Związkowy	—	—	—	—	—
280	130	15000	Bank hipoteczny	—	45	—	49	0·47—0·48
1000	500	—	Bank handl. pozn.	—	—	—	—	—
280	184	2800	Bank Komercjal.	—	—	—	—	—
280	140	5600	Bank Małopolski	—	28	—	30	0·29
280	140	2800	Bank powsz. kred.	—	—	—	—	—
280	130	9000	Bank Przemysłow.	—	25	—	27	0·26—0 26½
1000	—	—	Bank Rolniczy	—	—	—	—	—
280	84	15000	Bank Ziem. kred.	—	13	—	16	0·14—0·15
280	84	—	Bank Zemelny	—	—	—	—	—
1000	600	100000	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—	—	—	—
500	—	5000	Agrochemia	—	—	—	—	—
1000	650	—	Bracia Biskupscy	—	—	—	—	—
500	2000	—	Browary	7	80	8	—	7 90
1000	3000	25 gr	Chodorow	3	45	3	60	3·50—3·55
1000	2000	50 gr	Chybie	4	10	4	25	4·15—4·20
1000	800	30000	Cegielski	—	—	—	—	—
1000	1000	2000	Ćmielów	—	—	—	—	—
—	—	—	Fabr. Lokomotyw	—	—	—	—	—
140	14000	140	Gałota	—	—	—	—	—
140	800	—	Galicja	—	—	—	—	—
1000	—	—	Gazolina	—	—	—	—	—
140	600	—	Górka	—	—	—	—	—
140	18000	—	Karpalit	—	—	—	—	—
280	200	5000	Krakus	—	—	—	—	—
5000	15000	—	Marynia	—	—	—	—	—
1000	300	10500	Niemojowski	—	55	—	60	0·56—0·59
—	—	—	„Nitrat“ Zakł. ch.	—	—	—	—	—
1000	4000	—	Olkos	—	—	—	—	—
500	750	4 gr	Parowozy	—	57	—	61	0·58—0 60
500	200	1000	Pezet	—	—	—	—	—
350	175	—	Pociak	—	—	—	—	—
1000	500	7550	Pokucie	—	—	—	—	—
500	350	20000	Polska nafta	—	—	—	—	—
500	400	—	Polskie Tow. Bud.	—	—	—	—	—
10000	2500	—	Potęga	—	—	—	—	—
140	280	—	Rakszawa	—	—	—	—	—
500	300	560	Rohn Zieliński	—	—	—	—	—
200	140	—	Siersza elektr.	—	—	—	—	—
140	300	—	Siersza górn.	—	—	—	—	—
280	750	—	Spół. Wydawnicza	—	—	—	—	—
1000	—	1800	Tehate	—	—	—	—	—
700	700	20000	Tepege	—	—	—	—	—
1000	350	—	Tespy	—	—	—	—	—
140	280	—	Trzebinia	—	—	—	—	—
500	1000	—	Ursus	—	—	—	—	—
1000	1070	—	Zieleniewski	—	—	—	—	—
140	90	—	Impex	—	—	—	—	—
500	200	1500	Polski Glob	—	—	—	—	—
1000	520	45000	Polbal	—	—	—	—	—
1000	210	—	Polsot	—	—	—	—	—
140	240	4500	Tohan	—	—	—	—	—
500	300	—	Wawel	—	—	—	—	—
—	—	—	kol. Hurtownia S. A.	—	—	—	—	—

Łańcuchy angielsk. „Coventry" masywy „Hutchinson", poleca 2635
Witold Tranda
Lwów, ul, Podleskiego 2.

„HERMES" Biuro buchalteryjne Stanisława Burnatowicza (Lwów, Mickiewicza 26. II. p. zorganizowane na wzór zagranicy sporządza bilanse zwyczajne i złotowe (otwarcia), reguluje zaniedbaną i zakłada nową księgowość, prowadzi księgowanie tak w biurze, jak i na miejscu przez swych urzędników we Lwowie i na prowincji stale lub na godziny. Zgłoszenia od 9-tej do 13-tej i od 15-tej do 17-tej. Telefon 34-85. 2776-3

Kupię prof. Wyczółkowskiego „mapę Gdańska". Łaskawe zgłoszenia z podaniem ceny pod „J. B. Gdańsk" do Admin. 2959

FORTEPIANY. Pianina. Fisharmonie. Na raty. Cenniki do dyspozycji. Lwów. Kopernika 16. Tel. 20—45. K. Kaim i Syn. 1969-60

FIRANKI, Karnisze, Portjery, Dywany, Chodniki, Materje meblowe, Łóżka składane i mosiężne - poleca najtaniej
KAZ. SKIBIŃSKI, Lwów, ul. Kopernika 4
tylko naprzeciw Szkowrona. 2235

Mieszkania, lokale, sklepy

DUŻY FRONTOWY POKÓJ umeblowany, przedpokój, elektryka, używanie kuchni do wynajęcia. Zgłoszenia „Boczna Hoffmana" Administracja. 2946

DO WYNAJĘCIA od gospodarza osobny pokój (kuchenka) okolica Zamku, tylko solidnemu kawalerowi. Zgłoszenia do Administracji pod „Rekonstrukcja". 2947

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany na biuro w śródmieściu. Zgłoszenia w Administracji pod „L". 2949-2

Rozmaite

RZEŹNICKIE maszyny wszelkiego rodzaju znanej firmy Alexanderwerk sprzedaje tanio na dogodnych warunkach spłaty. Jener. przedstawicielstwo fabryki maszyn rzeźn. Alexanderwerk A. von der Nahmer A. G. Remscheid - Berlin. Centrala Przemysłu Rzeźnickiego T. A. Poznań (Rzeźnia Miejska). Telefon 1350. 2351-20

LETNISKO. Pokoje we dworze z dostatniem utrzymaniem dla pracującej inteligencji polecamy. Informacja ustna. Sklep cukrowy Willowe, Zielona 17. 2944

MEBLE wyrobu Stolarzy Lwowskich: sypialnie, jadalnie, urządzenia salonowe, biurowe i kuchenne, kluby, otomanki i kanapki rozkładane poleca Miejska Wystawa plac Halicki 10, pałac Biesiadeckich. 2475

CZĘŚCI do żniwiarek, kosiarek wszystkich systemów poleca najtaniej Goldkorn Kraków Basztowa 13. 2589-12

HEL na Pomorzu, pokoje do wynajęcia od czerwca. Informacji z grzeczności udzieli firma Skorodecki. Kilińskiego 4. 2921-2

WAŻNE DLA PAŃ! Z powodu mającej się odbyć wystawy fotografów zawodowych, mam zaszczyt zaprosić WPanie do fotografowania zupełnie bezinteresownie do albumu piękności lwowskich. Zdjęcia wykonuję również i wieczorem przy świetle elektrycznem. Bolesław Statkiewicz, fotograf, Lwów, plac Halicki 12 a II. piętro. 2932-2

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
Dr. med. W. Grob i H. Grob
Lwów, Legionów 29. — Tel. 2991

PENSJONATY — SANATORJA — LETNISKA
— najkorzystniej —
zaopatruje się w doborowej jakości kawę surową i paloną, herbatę, ryż, czekoladę, makaron, powidełka, świece, mydło i t. p.
w HURTOWNI KOLONJALNEJ S. A. Lwów, Kl. Tańskiej 3. Tel. 7—14.
Cennik na żądanie. 2273-10

- MASZYNA -
DRUKARSKA
z fabryki w Augsburgu, format 57/84, w bardzo dobrym stanie, popęd elektryczny lub na korbę, zaraz do sprzedania.
Bliższa wiadomość:
„PION"
Lwów, Lwowska 48.
Tel. 4-76.

Z dniem 25. b. m. otwarłem przy **pl. Bernardyńskim 5** (Hotel Warszawski)
Fabrykę i Warsztat reparacyjny
Storów i Żaluzji
wszelkich systemów. Wykonuję nowe story i naprawę tychże po cenach konkurencyjnych.
ZYGMUNT DYLSKI
2943 b. kierownik Frmy W. Adamski.

MOVADO Pod korzystnemi warunkami objąłem sprzedaż zegarków tej słynnej fabryki Szwajcarskiej.
ZEGARKI ZŁOTE
Udzielam spłat ratalnych w okresie 6 miesięcznym. Z poważaniem
MARYAN DAJEWSKI
LWÓW, AKADEMICKA 20.

PŁUGI nowe, typu **„Sack"**
w większej ilości do sprzedania.
Wiadomość: **„PION",** Lwów, Lwowska 48. Tel. 4-76. 1965





PRZERABIA
kołdry, materace, wkłady sprężynowe, meble tapicerowane, szybko, solidnie po cenach najtańszych znana firma
Józef Schuster
Magazyn mebli dywanów, dekoracyj i pościeli
Lwów, Rutowskiego 10. 2676

Maszyny Młyńskie „KAPLERA"
poleca ze swoich składów Zastępstwo **„IWA" Sp. Akc.**
2854 **Lwów, PAŃSKA 3 telefon 2600.**

Starostwo w Złoczowie.
L. 16227/25 r. Złoczów, dnia 3. maja 1925 r.

Stefan Kowal, budowa młyna wodnego w Trościańcu małym.

OGŁOSZENIE.

Stefan Kowal, zamieszkały w Trościańcu małym, wniósł do Starostwa prośbę o zezwolenie na budowę młyna wodnego w gminie Trościaniec mały na parc. l kat. 513 2 oraz o zezwolenie na zbudowanie na potoku trościaneckim (l. kat. 1882) śluzy drewnianej o 2 otworach po 1·30 m. pogłębienia dna potoku na długości 310 m. poniżej młyna i stałe spiętrzenie wody potoku trościan eckiego do celów uruchomienia młyna.

W myśl reskryptu Urzędu Wojewódzkiego w Tarnopolu z dnia 22. kwietnia b. r. L. 2766/I/3 zarządza Starostwo w zastępstwie i w imieniu Urzędu Wojewódzkiego w Tarnopolu rozprawę komisyjną, która odbędzie się w Trościańcu **w dniu 3-go czerwca 1925 r. o godzinie 9-tej rano.**

Do rozprawy tej winny się zgłosić strony interesowane — o ile zamierzają wystąpić z zarzutami pierwej nie podniesionymi.

Ewentualne zarzuty wnosić można pisemnie lub do protokołu przed terminem Komisji w Starostwie złoczowskiem, a najpóźniej na miejscu w czasie rozprawy.

Winni zaniedbania tego terminu tracą prawo podnoszenia zarzutów w późniejszym terminie, a mogą jedynie przeciw szkodliwemu działaniu wykonywania nadanego prawa żądać wzniesienia urządzeń zapobiegających szkodzie, albo też odszkodowania, gdyby takie urządzenia nie dały się pogodzić z przedsiębiorstwem — lub gospodarczo usprawiedliwić.

Projekt techniczny wyłożony będzie w Starostwie złoczowskiem do dnia 2. czerwca br. w biurze Nr. 13 i mogą takowy przeglądać interesowani w godzinach urzędowych, a następnie przy samem dochodzeniu komisyjnem.

Powyższe podaje się niniejszem do powszechnej wiadomości.

Starosta:
2945 **Gronziewicz m. p.**

BYDGOSKA FABRYKA MASZYN
Herman Löhnert, Sp. Akc.
Bydgoszcz.
Maszyny cegielniane: prasy, walce, gniotowniki i t p. oraz całkowite urządzenia mechaniczne dla cegielń.
Piece wapienne: szybowe zautomatyzowane, jak również i do obsługi ręcznej.
Masyny do szabru: łamacze na podwoziach i bez, sortowniki, płuczki, walce szosowe.
Maszyny do wyrobów cementowych:
dachówki, rur, pustaków, płyt trotuarowych
2942 Betoniarki.
Własna odlewnia,
Kosztorysy na żądanie.

INSERUJCIE W GAZECIE PORANNEJ

Motory
Colo
Diesel
Od 5 RMe
Bez kompresora
Niezawodny ruch
Niskie ceny
Generalny zast. na Polskę
„Wulkan"
Sp. z o. p. Lwów, Pasaż Mikolascha. Tel. 115.



MASZYNKI do robienia lodów
LODOWNIE
ŁÓŻKA
poleca 2952
M. KIERSKI Handel żelaza
Lwów, Pasaż Mikolascha.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane i nekrologi 30 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice, pod tekstem i inseraty na stronach tekstowych 25 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr., drobne ogłoszenia za słowo 6 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 8 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 4 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł. pol., cała strona tekstowa 480 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. pol. — Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe. — Odpowiedzialność za terminowy druk nie przyjmujemy. — Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

Z Drukarni Spółki Akcyjnej Wydawniczej pod zarządem **J. Płockiego** we Lwowie. **Należytość pocztową opłacono ryczałtem.**
Odpowiedzialny redaktor: **Stanisław Zacharjasiewicz.**